№ 31. WILNO, piątek dnia 7 (20) lutego 1914 roku. № 31.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 5.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1914.

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance) 08344

Dziś 7 lutego

„DOM OTWARTY" komedja Baluckiego.

Anons. Jutro 1-szy raz „Nieboska komedja" Krasińskiego.

Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralla (pr. S-to Jerski 22). Od g. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6½.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 384.

Dziś występ ulubieńca publiczności **Grzegorza Marmeładowa.** — Trio **Stars** niezrównanie wyk. „Tango", kom. „Łobiankę" wyk. G. Marmeładow z chórem. — Razswiefowa Sinicyna, Markowa, Perile, Clarence, Bewti Fut, Stars, Zagórska, Zabłowska, Demutska. — Trupa Sobol.

35 NN programu 35 NN. — Początek o godzinie 11 wieczorem. — Od godz. 3-ej w nocy **Cabaret bal-tabarin.**

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.

W piątek 7 lutego 1914 r. wspaniałe przedstawienie galowe, złożone z 3-ch części wspaniałego programu. Na zakończenie wspaniała pantomina historyczna **„Neron, Cesarz Rzymski" (Quo vadis),** według powieści znanego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza. Udział bierze 300 osób, nowe dekoracje i kostjumy z epoki Cesarstwa Rzymskiego. Chór śpiewaków i orkiestra wojskowa z dętych instrumentów. Szczegóły w afiszach i programach. Początek o godz. 8½ wiecz.

Walka Ursusa z prawdziwym dzikim bykiem.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

Tylko 3 dni: 7, 9 i 10 lutego r. b. (w sobotę kinematograf zamknięty).

Z udziałem znakomitej **Lidy Borelli** i **Mario Bonar** wspaniały dramat w 4-ch akt. z życia współczesnego

„Rozchwiane marzenia".

Obraz na tle uroczej Wenecji. — Efekty nadzwyczajne. — Rozalji nie wiedzie się w miłości, komiczny.

Hagry (widoki). — **Kronika tygodniowa** (z natury).

Początek o godz. 5, 7, 9 i 11 wiecz.

Ceny miejsc: Loża 3 rb. 40 kop.; kupon do loży 1 rb. Fotel 75 kop., I-e miejsce 50 kop. II-e—40 kop.; III-e—30 kop. Balkon 20 kop. Uczniowskie 25 kop. Dziecinne 15 kop.

UWAGA: W niedzielę 9-go lutego o godz. 3 pp. przedstawienie dla dzieci. Program obrazów dziecinny i naukowy.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1060.

Dziś ostatni dzień! Obraz, mający nadzwyczajne powodzenie, z udziałem słynnej i nie-zrównanej Betti Nansen **Czy winna?** w 4-ch aktach własn. inscen. Betti Nansen jednogłośnie przyznano lepsze wykon. ról. psychol. od znanej Asty Nilsen.

Żona czy ogrzewacz, farsa — Trzeba nie lubi strzydz się, scena bardzo komiczna. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

WILEŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.

SALĄ MIEJSKA.

D. 12-go lutego 1914 r. **WIELKI KONCERT** z udziałem

S. BOGUCKIEGO (baryton)

z powodu 20-lecia jego artystycznej działalności.

Sprzedaż biletów w kasie orkiestry: Wielka 26, magazyn nut „Filharmonja", codziennie od 11 do 3 i od 5½ do 7½. ANONS. D. 16 lutego Wielki Koncert z udz. solistów.

Pomieszczenie ogłoszeń

w „Kieszonkowym Przewodniku

po kurac. miejsc. **DRUSKIENIKI"**

na sezon 1914 r.

JEST BEZWARUNKOWO KORZYŚTNE,

ponieważ do Druskienik przyjeżdża corocznie ze wszystkich stron Cesarstwa i Królestwa Polskiego przeszło 18,000 osób.

Ogłoszenia przyjmują:

Wydawcy, ul. Popławska 21 m. 17 i Dom Handlowy L. i E. Metzl i S-ka w Wilnie i we wszystkich oddziałach.

Wyszła z druku i jest do nabycia książka adresowo-informacyjna

„WSIA WILNA"

na rok 1914-ty

IX części, 800 str. Plany: m. Wilna, gub. Wileńskiej, teatrów i sal koncert.

Cena rb. 1 k. 50, w kartonie rb 1 k. 70, w opr. rb. 1 k. 80.

Żądajcie w lepszych księgarniach i składach materjałów piśmiennych, u Borkowskiego: pr. S-to Jerski 5 ul. Dominikańska 19, a również w redakcji „Wsia Wilna", prosp. S-to Jerski 35 m. 1.

P. S. Instytucjom i osobom, które zamówią książkę w redakcji, będzie ona dostarczoną do domu.

HENRYK MOŚCICKI.

Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi

TOM I-SZY

1772—1800

ze 165 ilustracjami w tekście, 2 barwnemi tablicami i mapą trzech rozbiorów Polski,

OPUŚCIŁ PRASĘ

i jest do nabycia w Administracji „Dziejów Porozbiorowych" w Wilnie, prosp. S-to Jerski № 28 oraz we wszystkich księgarniach.

Cena rub. 5 kop. 50, z przesyłką rub. 6.

LABORATORJUM

Chemiczno-Lekarskie bakterjologiczno-serodjagnostyczne

Dra M. MIESZKOWSKIEGO

ul. Preobrażeńska № 2, róg Wileńskiej, otwarte od god. 9 rano do 7-ej wiecz. 8657

Nowemi szlaki.

„Nie wolno uzależniać dobrego stanu skarbu od niszczenia duchowych i gospodarczych sił ludu" — oto słowa reskryptu, stanowiące jakgdyby hasło, pod którem ma się zacząć zasadniczy zwrot w polityce ekonomicznej państwa. Hasło to powitano z radością. Przychodzi ono w samą porę. Wywołuje jednakże od samego początku zastrzeżenia i myśli, których źródłem stan cały polityczno - moralny Rosji dzisiejszej. Słusznem, bezwzględnie słusznem jest oparcie budżetu na czemś innem niż rozpajania tłumów. Bajeczne wprost wzrastanie spożycia alkoholu, które w ciągu lat trzech wyniosło 18 miljonów wiader, podnosząc ogólną ilość wypijanej w ciągu roku wódki z 91,6 miljonów wiader w r. 1911 do 109 miljonów, przewidywanych przez ministerjum skarbu na rok bieżący — stało się nazbyt groźnem, by wobec niego zachowywać się można w dalszym ciągu biernie. Monopol państwowy zamienił się w pijawkę ssącą krew i siły. Proces ten trwać bez końca nie może. Więc pomyślano wreszcie o wzmożeniu „sił twórczych" społeczeństwa i uczynieniu ich podstawą bardziej zdrową gospodarki państwowej. Do dokonania tego dzieła powołany został nowy minister skarbu. Ale wybór człowieka, choćby najzdolniejszego, ale rzucenie hasła, choćby najbardziej słusznego w swej treści — o nowym kursie w gospodarstwie społecznem nie decyduje jeszcze. Dla ożywienia twórczości społecznej stworzyć należy nowe warunki społecznego życia. Trzeba wyzwolić maximum energji, tkwiącej w masach, trzeba masy te pod każdym względem uświadomić, natchnąć chęcią do życia, wiarą w jutro, ufnością do rządu, przekonaniem, iż wytężenie sił społecznych zawsze zostanie poparte. To są warunki dla odrodzenja ekonomicznego niezbędne. Odrodzenie ekonomiczne nie wyprzedza nigdy bowiem emancypacji politycznej narodów, lecz najwyżej idzie z nią w parze, lub najczęściej jest dopiero jej skutkiem. W państwie centralistycznem i opartem na skrępowaniu jednostki, rozbudzenie sił twórczych w całej pełni jest nieprawdopodobnem poprostu. Siły takie pomnaża i popycha do czynu zawsze zmiana nastroju w społeczeństwie, dopływ nowych nadziei, przejawy nowych pragnień. Tworzy i szersze znajduje dla się pole czynu tylko naród, oddychający całą piersią, nie naród zgnębiony. To jest psychologicznie zrozumiałem aż nadto.

Rosja pije!... Ale cóż bo innego mogła czynić ta Rosja do niedawna. Ciemna, wtłoczona w wązkie ramki bytu, skrępowana, na pasku opieki policyjnej wiedziona ciągle, za każdy przeblysk woli powszechnej karana — nie była w stanie wszakże wydać, wytworzyć w sobie podstawowej komórki wszelkiej pracy zbiorowej: pełnej inicjatywy jednostki. Inicjatywę głuszono wszelakimi sposoby w dziedzinie polityczno-moralnej, skądże się wziąć więc mogła i w sferze gospodarczej. Dusza ludzka jest jednolitą, zgięta pod jednym względem, nie rozpręża się pod innymi. Staje się duszą połamaną, smutną i chorą. Staje się duszą apatyczną. Taką jest społeczna dusza Rosji, takiem jest jej indywidualne oblicze. Nietylko wódka zgasiła zdolność czynu, nietylko wódka zabrała ludziom tu otuchę w życiu, do dania z siebie czegoś tak niezbędną. Od wódki gorsze były trucizny, co myśl społeczną wynaturzyć musiały, nie dając się rozwinąć poczuciu obywatelskich praw i zadań... Bowiem prawa i obowiązki — to rzeczy z sobą nierozłączne... Bezprawny działacz społeczny pomyśleć się nie da, równie jak pełnią praw obdarzony człowiek, któryby martwiał w bezczynności. By wprawić w ruch wszystkie kółka wielkiego organizmu, któremu imię naród, trzeba nakręcić najprzód sprężynę duchową i przekonać się, czy ona jest w porządku. Otóż sprężyna duchowa Rosji funkcji swoich nie spełnia. I to się za pomocą zmiany ministrów tylko naprawić nie da. Ministrowie obmyślać będą nowe sposoby i nowe formułki, ale do głębi istoty złego nie sięgną. To przechodzi ich zdolności stanowczo. To przechodzi ich sferę kompetencji. Społeczeństwo rosyjskie nie przerodzi się, choćby zamknięto wszystkie szynki i składy monopolowe. Bowiem niema twórczości, gdzie niema wiary w jej skuteczność, a zaś tej wiary dzisiejsza Rosja nie posiada zupełnie. Za sobą i przed sobą widzi tylko szamotanie się straszne i mocowanie z losem. Rychłego tryumfu pragnień swoich nie czeka. Zrezygnowana jest i zniechęcona. Skutków doraźnych od swoich wysiłków nie czeka, to decyduje o całej jej psychice. Jest to psychika zrozpaczeńców, nie ludzi myśli pogodnej. Od wnętrza zacząć się więc koniecznie musi to wzmożenie sił społecznych i obrócenie ich na dobre. Ale mieć na widoku trzeba nietylko siły ludu.

Stara to jest metoda rosyjska w ludzie tylko niby to widzieć ostoję państwa i na ludzie opierać byt jego. Złudzenie, iż coś podobnego możliwem jest, trwa już z pół wieku, od czasu, gdy inteligencja rosyjska i warstwy wyższe zarażone zostały powiewami przeobrażeń i pragnień idącemi z zachodu. Odtąd zaczęto przeciw nim, jako to siłę jedynie niby zdrową, wygrywać lud, dopatrując się w nim wyłącznie cnót dla istniejącego ustroju państwowego cennych. Tym szlakiem, mimo reform „konstytucyjnych" idzie myśl sfer rządzących w dalszym ciągu. Z ludu wytworzą one Rosję taką, jakąby widzieć chciały, z ludu... bo to jedynie materjał niezmurszały jeszcze. Niestety, ten materjał trapi lenistwo, pijaństwo, huligaństwo i wiele innych równie przywar. Więc okazuje się konieczna i natychmiastowa potrzeba ratowania ludu, by uratować w nim przyszłe siły społeczne. Lecz to jest nieporozumienie. Między ludem i rządem jest warstw społecznych szereg cały i wszystkie one w równym stopniu uszlachetnione i wprawione w ruch być powinny na to, by zastój ustąpił miejsca wszechstronnemu rozwojowi nareszcie... Niepodobieństwem jest podnosić ekonomicznie wieś, a wstrzymywać duchowo miasto. Niepodobieństwem zamienić w obywatela chłopa, a gnębić represjami inteligenta, mieszczanina, robotnika, kupca. Warstwy społeczne nie są czemś oderwanem. Istnieje pomiędzy niemi ciągła wymiana mózgów, pojęć, aspiracji. I odrodzenie społeczeństwa zacząć się musi od góry, zawsze, wszędzie. Od tych, co dla całego narodu żyć już potrafią. Ich myśl, ich czyn wyswobodzony z kleszczów więcej da państwu i prędzej masy ludowe podniesie i człowieczeństwem je natchnie niźli zamknięcie szynków nawet. Niechaj najlepsi w narodzie mają prawo żyć dla reszty. I swoje siły sprawie publicznej dawać. Niech wolno będzie zapładniać swojemi dążeniami życie, niechaj wolno im będzie ogół organizować i prowadzić go ku lepszej przyszłości. Niech praca taka przestanie uchodzić za „destrukcyjną" politycznie, niech przeciwnie, legnie w osnowie reform i przeobrażeń wszelkich. Wówczas dopiero stworzą się istotnie warunki, w których uruchomienie „sił duchowych i gospodarczych" stanie się możliwem, a niszczenie ich napotka opór w całej świadomej części społeczeństwa. Wówczas bogactwo państwa wzrastać będzie bez sztucznych środków samo przez się, bowiem czynniki twórcze będą działały w niem bez przeszkód. W duszach bardziej uświadomionych wyrosnąć musi wprzód ów zaczyn, który w następstwie i lud w uduchowioną i celowo żyjącą całość zmieni. Ale ten proces zaczyna się z innego końca.

W. B—ski.

Wiadomości polityczne.

Spór o Pragę Czeską.

Pomiędzy niemcami czeskimi i gabinetem hrabiego Stürgkha wybuchł spór bardzo zawzięty o charakter narodowy miasta Pragi. W projekcie rządowym, dzielącym Czechy na okręgi czysto niemieckie, czysto czeskie i na okręgi mieszane, uznano Pragę za okręg czysto czeski, czyli za taki okręg, w którym władze państwowe — oczywista z wyjątkiem namiestnictwa — mają urzędować wyłącznie w języku czeskim, ponieważ niemcy nie tworzą nawet 10 prc. ogólnej ludności Pragi wraz ze wszystkiemi jej przedmieściami. Ale niemcy nie chcieli się zgodzić na to postanowienie. Nie chcą uznać, że siła odrodzenia narodu czeskiego zrobiła tak wielkie postępy, iż w ciągu lat 40 Praga z miasta przeważnie niemieckiego zmieniła się na miasto wyłącznie czeskie. Z wszystkich okolic niemieckich w Czechach i w samej Pradze sypią się protesty niemców przeciwko uznaniu Pragi za miasto czeskie. Niemcy czescy oświadczają, że nie zgodzą się nigdy na ugodę z czechami, jeżeli w tej ugodzie mieściłoby się postanowienie, że Praga ma być miastem wyłącznie czeskiem. Jako motywy do twierdzenia, że Praga jest miastem równomiernie tak czeskiem jak niemieckiem, niemcy przytaczają fakty z przed laty 40-tu, w którym to okresie istotnie miasto było bardzo zniemczone. Dziś atoli czasy te minęły, charakter czeski Pragi stał się faktem nie do zwalczenia i chcąc nie chcąc niemcy muszą się z tem pogodzić.

Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu austrjackiego.

Pogłoski, krążące po całej Austrji o możebności rozwiązania parlamentu austrjackiego, stale się utrzymują. W Czechach podobno już rozpoczęto przygotowania do wyborów, co jest oznaką, iż agrarjusze czescy i radykaliści w dalszym ciągu zamierzają prowadzić obstrukcję po rozpoczęciu się obrad parlamentu, tj. 17 (30) marca. Obecnie z powodu przeprowadzenia reformy wyborczej w Galicji, gabinet hr. Stürgkha stoi na silnych nogach i w razie sporu obstrukcji czeskiej z gabinetem cesarz stanie bezwątpienia po stronie gabinetu, co doprowadzić może istotnie do rozwiązania parlamentu. Jest możliwość nawet, że hr. Stürgkh na zasadzie par. 14 wprowadzi do parlamentu regulamin ostrzejszy, zabezpieczający możność prawidłowego prowadzenia obrad. Wprowadzenie straży w parlamencie węgierskim dało dobre wyniki, to samo więc wprowadzone być może i do nowego parlamentu austrjackiego.

Cesarz Wilhelm w Grecji.

(P.) „Agencja Ateńska" donosi, że cesarz niemiecki na wiosnę przybędzie na Korfu, gdzie przebędzie około 6 tygodni. Podobno cesarz niemiecki odwiedzi również Ateny.

Grecja i Rumunja.

(P.) Stosunki grecko rumuńskie stają się z powodu zamierzonego małżeństwa Diadocha z księżniczką rumuńską coraz serdeczniejsze. Diadoch otrzymał od rodziców swej narzeczonej uprzejme zaproszenie, by znów w marcu na czas dłuższy przyjechał do Bukaresztu i wówczas to zapewne zostanie urzędowo ogłoszone o zaręczynach jego z księżniczką rumuńską Elżbietą. Prawdopodobnie z następcą tronu przybędzie do Bukaresztu król grecki.

O porozumieniu anglo - niemieckiem.

Angielski „News Leader" donosi, jakoby na wiarogodnej podstawie, że porozumienie anglo-niemieckie w sprawach Małej Azji nie nastąpiło. W najlepszym razie toczące się rokowania mogą doprowadzić jedynie do wyjaśnienia wzajemnych stosunków na terytorjum azjatyckiem.

Sprawy tureckie.

Do „Temps'a" donoszą z Konstantynopola, że w gabinecie tureckim istnieją poważne dysonanse, co wynikło w związku ze sprawą odpowiedzi W. Porty na noty wielkich mocarstw o wyspy Egejskie. W tureckich i europejskich sferach dyplomatycznych, z powodu niejasności odpowiedzi W. Porty, przewidują nowe komplikacje.

***

W Konstantynopolu wywołało duże wrażenie aresztowanie znanego generała tureckiego Asis-beja (egipejanina), generalissimusa armji tureckiej w Cyrenejce podczas wojny z Włochami.

Asis-bej uważany jest za jednego z najzdolniejszych generałów tureckich.

Aresztowany został z rozkazu Enver-paszy.

Przyszła wojna.

Baron M. Fitzgerald, jeden z generałów piechoty pruskiej, opracował statystycznie szanse militarne, jakiemi rozporządzać będą mogły mocarstwa europejskie, a właściwie dwa obozy grup politycznych w razie przyszłej wojny. Generał ten uważa, że „chmury nad Wogezami", „sytuacja bałkańska", oraz polityka mórz Północnego i Śródziemnego mogą łatwo doprowadzić do katastrofy. Najwyraźniejszym czynnikiem siły obozu wojującego jest jego siła moralna, tej jednak statystyka ująć nie może. Statystycznie wykazać można w przybliżeniu tylko siły cyfrowe.

Rozpoczynając od państw trójporozumienia, generał nie przypuszcza, żeby Rosja mogła być zainteresowana w jakichś sprawach europejskich do tego stopnia, żeby aż mogło dojść z nią do wojny. Generał uważa sprawę cieśnin i Konstantynopola za załatwioną dla Rosji niepomyślnie, co zaś do granic zachodnich, to można wątpić, czyby dyplomacja petersburska żywiła ochotę do podbojów w tym kierunku.

W każdym jednak razie Rosji pomijać nie można przy obliczeniu. Siły tego państwa generał Fitzgerald oblicza na 972 bataljonów, 636 szwadronów i 3,578 armat, do czego trzeba będzie niezadługo dołączyć 3 lub 4 nowotworzące się korpusy.

Siły Francji wynoszą 656 bataljonów, 370 szwadronów i 2,832 armat. W razie wojny jednak to pierwsze powołanie będzie mogło być powiększone lub zmniejszone stosownie do tego, czy w Maroku wybuchnie powstanie, czy też przeciwnie, będzie można z Afryki sprowadzić do Europy siły miejscowe, wynoszące około 60 bataljonów, 50 szwadronów i odpowiednią ilość artylerji.

Anglja, która ma obowiązek wspierania przyjaciół swoich nie tylko na morzu, mogłaby, po zniszczeniu floty niemieckiej, wysadzić na ląd około 160,000 żołnierzy i 414 armat.

Na czele trójprzymierza stoją Niemcy, które, pomimo zwiększonego kontyngensu, jeszcze nie wyczerpały wszystkich możliwości powiększenia swej armji, tak jak Francja, zmuszona teraz do przywrócenia trzyletniej służby wojskowej. Niemcy na pierwszej linji posiadają 669 bataljonów, 440 szwadronów i 3,906 armat.

Siły Włoch: 391 bataljonów, 147 szwadronów i 1,332 armaty.

Armja austrjacka: 685 bataljonów, 367 szwadronów i 3,624 armaty. Ale w tem należy obliczać anormalny fakt, że w Austro-Węgrzech włączono do pierwszego powołania landwerę, należącą uprzednio do drugiego powołania.

Razem siły trójporozumienia wynoszą: 1,702 bataljony, 1,057 szwadronów i 6,824 armat; siły trójprzymierza: 1,745 bataljonów, 954 szwadrony i 8,962 armaty.

Widać tu przewagę trójprzymierza co do artylerji. Oczywiście jednak, nie należy badać spraw polityki międzynarodowej tak schematycznie. Trójprzymierze nie jest wieczystym odlewem z bronzu, lecz kruchym posągiem, ozdobionym szumnymi napisami. Posąg od strony Włoch pęka bardzo wyraźnie — i wogóle rola Włoch w przyszłem starciu będzie właśnie decydująca — może nawet bezpośrednio wpłynie na to, czy wogóle wojna wybuchnie, czy nie.

Poważne również znaczenie będzie miała postawa państw bałkańskich, głównie zaś Serbji i Rumunji. Ale jak dotąd niepodobna zupełnie przewidzieć, jaką ich będzie rola, szczególniej zaś zagadkowo zachowuje się nadmiernie w ostatnich czasach gadatliwy król Karol.

Ale baron generał Fitzgerald wierzy święcie w „wierność" Włoch, co do Rumunji zaś nie stawia żadnych horoskopów.

Kwestja Epiru.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.").

Konstantynopol, 31 stycz. (13 lut.).

W chwili obecnej sytuacja w Epirze północnym, tj. tych dzielnicach jego, które na mocy orzeczenia konferencji londyńskiej mają wejść jako część składowa nowoutworzonego państwa albańskiego i z których garnizony greckie zaczęły się już wycofywać, staje się z każdym dniem poważniejszą. Jak wiadomo, ludność tych dzielnic jest jeżeli nie rdzennie pochodzenia greckiego, to w każdym razie posiada wysoką kulturę grecką, czyli innemi słowy, całkiem jest „zhellenizowana" i wyznaje religję prawosławną. A więc nic dziwnego, że mieszkańcy tych dzielnic nie chcą nic słyszeć o „woli" Europy i utworzyli, w celu stawienia zbrojnego oporu, tak zwane „święte" bataljony, pozostające pod dowództwem oficerów greckich, którzy chwilowo tylko wystąpili z armji.

W miarę tego, jak się cofają wojska greckie, żandarmerja albańska, pod dowództwem oficerów holenderskich, okupuje opuszczone miejscowości. Lecz czy 500 żandarmów (jest ich bowiem tylko tylu) poradzą epirotom, stawiającym opór? Komisja międzynarodowa nieco za późno zdała sobie sprawę z tej sytuacji i wzrok swój zwróciła do Essad-paszy, zapytując się go telegraficznie: 1) ilu żandarmów może on dać do dyspozycji oficerów holenderskich, mających okupować dzielnice opuszczone przez wojska greckie; 2) jakie sumy pieniężne Albanja środkowa, tj. Essad-pasza, może dostarczyć na ich utrzymanie? Essad-pasza na powyższy telegram w ciągu 10 dni milczał, na ponowny zaś „bardzo pilny" odpowiedział, że żandarmi z Albanji środkowej pod żadnym pozorem nie mogą współdziałać z żandarmami Izmail Kemala z Albanji południowej, lecz jeżeli komisja międzynarodowa zechce mu powierzyć okupację Epiru górnego przez jego żandarmów, to ręczy, że nie będzie ani rabunków, ani wybryków żadnych. Co się tyczy sum pieniężnych, to finanse Albanji środkowej znajdują się w takim stanie opłakanym, że on sam liczy na subsydjum od rządu. Innemi słowy Essad-pasza oświadcza, że jest gotów do zajęcia Epiru górnego, lecz chce go zająć na własny swój rachunek. Bardzo wątpię, czy komisja międzynarodowa zadość uczyni jego żądaniu. Niezależnie od względów politycznych, jasnem jest jak na dłoni, że hordy, nazywane grzecznie żandarmerją Albanji środkowej i których sam Essad-pasza nie jest w stanie utrzymać w karności, popełnią gwałty i inne wybryki, za które komisja międzynarodowa nawet pośrednio nie może wziąć odpowiedzialności. Następnie, ażeby pokonać ostatecznie epirotów, Essad-pasza w żadnym razie nie może się obejść bez posiłków; te zaś ostatnie są to wychodźcy z Dibra, którzy w liczbie 15 — 20 tysięcy mieszkają w okolicy Tyrony, Durazzo i Szkodry i którym Essad-pasza wzbrania powrotu do Serbji (na terytorja, które odeszły do Serbji) w tym tylko celu, aby każdego czasu mieć na zawołanie pewnego rodzaju armję. Otóż ci dibrjoci z plemienia gegów, to jaknajdziksze pokolenie z całej Albanji, składające się z rozbójników i grabieżców i trybunał w Durazzo zajęty jest od rana do wieczora sądzeniem ich zbrodni i występków. A więc można sobie wyobrazić, co poczną podobni ludzie w Epirze. Całe niebezpieczeństwo spoczywa w tem, że raz przyszedłszy tam, nie zechcą stamtąd wyjść. A ponieważ *liapy*, tj. albańczycy z południa, także pożądliwem okiem spoglądają na Epir, więc zwycięska wyprawa Essada-paszy zakończyłaby się wybuchem wojny domowej w Albanji, daleko straszniejszej od tej, która się toczyła wokoło Elbassanu.

Jeżeli zaś wykluczy się interwencję Essada-paszy, to zagadnienie Epiru rozstrzygnięte być może jedynie przez autonomję lub umiędzynarodowienie. Lecz Włochy i Austrja nie chcą nic słyszeć o autonomji, która według ich mniemania — i mają w tem zupełną rację — jest niczem innem, jak zamaskowaną aneksją przez Grecję. Z drugiej zaś strony ani Anglja, ani inne mocarstwa trójporozumienia, jak się zdaje, nie są skłonne do interwencji czynnej i zarządu Epiru północn. przez komisję międzynarodową na wzór komisji dunajskiej.

Dr. Ismaił-Bej.

Sądy dla małoletnich.

Nowa ta instytucja, znana dotąd tylko w krajach kulturalnych, i u nas ma być wprowadzoną.

O ważności jej nikogo chyba przekonywać nie trzeba, któż nie czuje, że wyodrębnienie z ogólnej procedury sądowej małoletnich przestępców i oddanie ich spraw pod sąd ludzi, patrzących na nieletnich wykolejeńców ze współczuciem, wnikających w głęboko ukryte nieraz pobudki ich czynów występnych, będących najczęściej wynikiem nie wrodzonych instynktów, lecz wpływów otoczenia, warunków życiowych, związanych z całym ustrojem społecznym — będzie dobrodziejstwem dla zbłąkanych, nieszczęśliwych istot.

Ale czy ona sama przez się może wpłynąć na zmniejszenie się liczby przestępstw i podniesienie moralne i duchowe tych, powołanych do odpowiedzialności za czyny występne, a nieraz zbrodnicze?

Nie, gdyż tak jak w medycynie trudniej jest walczyć z chorobą rozwiniętą, której przez niedbałość nie zapobieżono, tak samo w życiu ludzkiem zło zakorzenione trudniej jest z gruntu wyrwać, przeto największe usiłowania zwrócićby należało nie na sprawiedliwe, ludzkie sądzenie i karanie przestępstwa, ale na niedopuszczenie do niego.

Małoletni przestępcy rekrutują się z dzieci, pozbawionych zupełnie kierunku moralnego.

Dzieci nie wiedzą co jest dobre, a co złe, trzeba ich tego dobra uczyć.

Czytałam kiedyś o takim charakterystycznym epizodzie z życia dziecinnego.

Paroletni malec oglądał obrazki; jeden z nich przedstawiał męczeństwo chrześcijan w Rzymie. Na arenę wypuszczono gromadę dzikich zwierząt, które rzucają się na nieszczęśliwe ofiary i pożerają je. Dziecko przyglądało się z wielkiem zaciekawieniem obrazkowi i nagle wskazując paluszkiem narysowanego lwa, stojącego na uboczu, zawołało z ubolewaniem:

— O biedny lew, tamci wszystkich zjedli, dla niego nic nie zostało!

Zadaniem wychowawcy jest nauczyć dziecko pojmowania co jest złem, budzącem wstręt, kalającem sumienie, poniżającem człowieka i zrozumienia, że tylko czyny szlachetne i dobre, spełnianie obowiązków, daje zadowolenie i zapewnia szczęście w życiu.

A gdzież są wychowawcy tych zgrai ulicz ników, zamieszkujących przedmieścia, włóczących się po ulicach, żebrzących, lub wiosną i latem sprzedających kwiaty do późnej nocy?

Mamy instytucje dobroczynne, gromadzące pod swe skrzydła niemało biedoty, ale w stosunku do liczby dzieci, mnożących się na poddaszach i w suterenach, teren ich działalności jest zbyt szczupły. Mamy „Towarzystwo Opieki nad dziećmi" — zdawałoby się, że ono powinno otoczyć opieką wszystkie dzieci ulicy, czerpiące z tego gruntu zabójcze zarazki, znieprawiające je w zaraniu życia. Ale nie, członkowie zarządu, członkowie Towarzystwa, obojętnie patrzą na karygodne zachowywanie się ulicz ników, dręczących zwierzęta, urywających łebki schwytanych ptasząt, z wyrazem oczu świadczącym o budzących się w nich instynktach krwiożerczych, patrzą z oburzeniem na małe dziewczątka, umiejące pod pozorem sprzedawania kwiatków zaczepiać mężczyzn, ale nie reagują jednem słowem, pozostają głuchymi i ślepymi na ten bezmiar niedoli, zepsucia, znieprawienia, szerzącego się śród dzieci ulicy, z których później wyjść muszą osobniki, dostarczające materjału do sądów na małoletnich.

Czy wina takiego stanu rzeczy spada na Towarzystwo Opieki nad dziećmi?

Bynajmniej, Towarzystwo opiekuje się jaknajlepiej dziećmi, nad któremi zdołało roztoczyć opiekę, robi dla nich wszystko, co tylko jest możebne, ale brak środków materjalnych, a szczególniej skrępowanie ustawą, ściśle ograniczającą prawa działalności, uniemożliwia zorganizowanie pracy pomocniczej, mogącej zatoczyć szerokie kręgi i zagarnąć pod kontrolę i opiekę wszystkie dzieci ulicy.

Niemożność działania odbiera energję i wyradza obojętność na zło, któremu zapobiedz nie można.

W krajach wolnych, kulturalnych, wprowadzając instytucję sądów dla małoletnich, zorganizowano jednocześnie i akcję pomocniczą, by nie tylko raz popełniony przez małoletniego występek nie powtarzał się, ale by tych małoletnich uchronić od wejścia na złą drogę.

We Francji wprowadzono system „swobody kontrolowanej".

Małoletni przestępca, po rozpatrzeniu jego sprawy w sądzie, wraca najczęściej do domu rodzicielskiego. Ale pozostaje pod opieką osoby, delegowanej w tym celu przez trybunał, która staje się jego gorliwym wychowawcą, kierując jego pracą, przyjemnościami, lekturą. System ten opiera się na przeświadczeniu, że wychowanie moralne nie daje się przeprowadzać kolektywnie. W duszy każdego dziecka są specjalne pierwiastki, które poznać trzeba, chcąc je rozwinąć, wychowanie moralne musi być więc indywidualne.

Zadanie takie, będące prawdziwą misją, nie może być nikomu narzucone, bo wówczas nie będzie należycie spełnione, prawo więc francuzkie odwołuje się do społeczeństwa o pomoc, do ludzi dobrej woli, serc miłosiernych, do mężczyzn i kobiet, do tych ostatnich w szczególności.

W takich warunkach wyczekiwać można najlepszego rezultatu z podjętej pracy, mającej na celu podniesienie moralne warstw upośledzonych, podanie pomocy zbłąkanym istotom.

Jeszcze donioślejszą jest praca, zmierzająca do wytworzenia dla dzieci ulicy takich warunków życiowych, by zło moralne nie miało do nich przystępu, a złe przykłady— dobrymi tuszowane były. W wielu miastach europejskich, a szczególniej w Londynie, zorganizowano przeróżne „ogniska", „kluby", do których, zamiast włóczyć się po ulicach, zbiegają się dzieci ulicy na wspólną naukę i zabawę, pod kontrolą młodzieży warstw inteligentnych. Ci segregują tę niesforną początkowo rzeszę na oddziały, wyznaczają odpowiednie zajęcia, organizują zabawy, a wciągnąwszy do karności i spełniania obowiązków, organizują samorząd, zdala już tylko pilnując ładu i porządku.

W taki sposób dzieci i młodzież z warstw najniższych, nie mogących opiekować się własnemi dziećmi, u kończywszy ranne zajęcia w przeróżnego rodzaju szkółkach i szkołach, zamiast na ulicy, spędza wolne chwile pod opieką społeczną i z pewnością zmniejszyć się tam musi liczba nieletnich przestępców, gdyż tylko jednostki już zupełnie znieprawione nie zechcą korzystać z takich „klubów" i „ognisk", w których uszlachetniają się charaktery przyszłych ludzi, a złe instynkty, nie mając gruntu do rozwoju, prędko zanikają.

I u nas nie zbrakłoby inicjatywy, energji i chęci do pracy w tym kierunku, ale jest ona nie tylko niedozwoloną, ale srodze prześladowaną.

Grupka dzieci w jednym lokalu czy izbie zebrana, już budzi podejrzenie i karę sprowadza.

Rozlicza się na szkoły rządowe, że one wpłyną na podniesienie moralne, kulturalne i oświatowe ludności, ale pod tym względem iluzji robić sobie nie można.

Choćby ta sieć szkolna najrozleglejszą była, rezultatów spodziewanych nie przyniesie; nauka czytania, pisania i wiadomości różne w języku urzędowym zdobyte będą, szkoła jednak ludzi w całem znaczeniu tego słowa nie da.

Kształtować ducha i charakter, wpajać moralność, może tylko szkoła innego typu; kierownikami, wychowawcami dzieci ludu, tak miejskiego jak wiejskiego, muszą być inni ludzie, w niczem nie podobni do obecnych pedagogów. Póki nie wolno nam będzie nawet myśleć o nich, sądy dla małoletnich, jako instytucja oderwana, przyniosą tylko ulgę w niedoli jednostek, powołanych do odpowiedzialności za czyny już spełnione; niewiadomo czy uratują je od powtórnego przestępstwa, a z pewnością nie wpłyną ani trochę na podniesienie moralne rzesz nieletnich.

Emilja Węsławska.

Przypisek redakcji. Nadesłany nam przed trzema tygodniami artykuł niniejszy z powodu nawału materjału możemy dać dzisiaj dopiero. Jak aktualną jest sprawa, poruszona przez sz. autorkę, świadczy najlepiej fakt, że niezależnie od niej wypłynęła też ona na walnem zgromadzeniu Tow. opieki nad dziećmi, które się odbyło 2 (15) b. m.

Kolonja letnia w Postawach
22-V — 17-VIII 1913 r.

Przynosimy i tego roku łaskawym dobrodziejom naszej kolonji sprawozdanie, z użycia pieniędzy przez nich, na ten cel złożonych. Ubiegłego lata, podwójna ilość dzieci korzystała ze zdrowego wiejskiego powietrza, dzięki temu, że hr. Józef Przezdziecki, użyczył nam łaskawie innego lokalu, z którego mogłyśmy przez całe lato korzystać i że — Wileńskie Tow. Opieki nad dziećmi dodało 325 rb. na utrzymanie kolonji. Miałyśmy więc do rozporządzenia 521 rb. 62 kop. złożone przeważnie przez naszą okolicę i 325 rb. z Tow., co razem wynosiło: 846 rb. 62 kop.

Kolonja nasza tego roku sprawiała o wiele milsze wrażenie, zawdzięczając lokalowi, w jakim się umieściła: dostałyśmy dom o 3 dużych pokojach, 1 mniejszym, przedpokoju i kuchni, z ogródkiem i kawałkiem gruntu pod warzywa; dom ów położony jest zupełnie za miasteczkiem, od którego przedziela go duży staw, utworzony z rzeki przepływającej przez Postawy. Miałyśmy więc zupełną wieś, dobre powietrze i własne gospodarstwo: oprócz domu, była stodółka, drwalka, lodownia i pi wnica. Jedna z nas, zamieszkała razem z dziećmi na kolonji, na stałe. W pierwszym sezonie miałyśmy 32 dziewczynki, w drugim 30, wagi przybyło dzieciom przeciętnie po 4 f. przeszło. Z pociechą zaznaczyć możemy, że nietylko pod względem fizycznym widziałyśmy na dziewczynkach wpływ dodatni, lecz zauważyłyśmy podobny objaw, w kierunku obyczajowym i moralnym: dobry przykład lepszych, stały porządek życia i regulamin, od którego się nie pozwala uchylać, muszą dodatni wpływ wywrzeć, nawet i w tak krótkim przeciągu czasu, w jakim trwa pobyt na kolonji. Porządek życia, rozkład czasu, a także sposób odżywiania dzieci nie różnił się prawie niczem od zeszłorocznego.

Troskliwą opieką lekarską otaczał dzieci dr. Sutkowski, zupełnie bezinteresownie, jak również p. Parniewski, właściciel apteki, udzielał lekarstw, za co na tem miejscu, składamy im serdeczne podziękowania. Tego roku pieniędzy na ogół zebrało się mniej, bo też po zakupieniu najniezbędniejszych rzeczy do urządzenia kolonji w roku zeszłym — mniejsze były potrzeby, zaoszczędziła się jednak sumkę, której użyć trzeba będzie na dokompletowanie urządzenia. Co zaś do funduszu, potrzebnego na utrzymanie 30 dziewczynek następnego lata, na naszej kolonji, nie wątpimy ani na chwilę, że nasi zacni dotychczasowi ofiarodawcy nie uchylą się od swego współudziału na utworzenie go znowu nie krępując się wysokością datku; prawdziwymi dobroczyńcami są ci, co stale dają, gdyż w ten sposób rzeczy dobre, raz zapoczątkowane, nie upadają.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się, jak następuje: Zebrano: drogą składek 500 rb. 75 kop., za ofiarowane produkty 20 rb. 87 kop., Tow. Opieki nad dziećmi 325 rb. Razem 846 rb. 62 kop. Wydano: utrzymanie dzieci 468 rb. 16 i pół kop., oświetlenie 2 rb. 53 i pół kop., opranie 28 rb. 31 kop., asenizacja 2 rb. 80 kop., ubranie, bielizna, obuwie 19 rb. 98 kop., materjały na roboty 8 rb. 8 kop., drobne wydatki 7 rb. 96 kop., pensje, gratyfikacje 100 rb. 82 kop., przejazdy i frachty 65 rb. 56 kop., druki i poczta 8 rb. 75 kop., roboty w domu i ogrodzie 16 rb. 20 kop., do urządzenia kolonji 23 rb. 19 kop. Razem 752 rb. 35 kop. Pozostaje więc 94 rb. 27 kop.

Ofiary pieniężne przyjmuje: Helena Sorokówna Wilno, ul. Antokolska 54A m. 1, jako osoba uprawomocniona przez W. Tow. Op. nad dziećmi do zbierania ofiar i wydawania pokwitowań.

Ofiary w naturze od 1 maja: Kolonja letnia dla dzieci w Postawach.

Ludwika Gościcka.
Helena Sorokówna.

Informacje i pogłoski.

Nowe gimnazja i szkoły realne.

Ministerjum oświaty, jak pisze „Wieczernieje Wremia", postanowiło w roku bieżącym otworzyć pomiędzy innemi miastami gimnazja męskie w Borysowie, Nieświeżu, Płocku i Włocławku, a szkołę realną nową w Warszawie.

Przekazy telegraficzne.

Główny zarząd poczt i telegrafów wprowadza dostarczanie zawiadomień o nadejściu przekazów telegraficznych do miejscowości, znajdujących się w pewnej odległości od biur pocztowo - telegraficznych przez specjalnych posłańców na tych samych zasadach, jak obecnie dostarczane są telegramy.

Dla wygody wysyłających opłata za dostarczanie awizacji może być uiszczana markami nalepianemi na przekaz.

Nowe dekoracje honorowe za propagandę prawosławia.

„Birż. Wied." donoszą, że ustanowione zostały odznaki honorowe dla osób, pracujących na rzecz prawosławia w trzech djecezjach prawosławnych: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Ordery te są trzech stopni. Pierwszy order przedstawia gwiazdę, drugi krzyż włodzimierski z koroną do noszenia na szyi i trzeci podobny krzyż, lecz bez korony, do noszenia przy dziurce od guzika.

Elektryfikacja kolei Petersburskiej.

Sprawa elektryfikacji kolei Petersbursko - Warszawskiej zdecydowana została w duchu twierdzącym. W pierwszej serji wykonane będą instalacje trakcji elektrycznej od Petersburga do st. Siwerskaja, co da możność uruchomienia w komunikacji podmiejskiej małych 3 — 4 wagonowych pociągów elektrycznych jeden za drugim, przy zwiększonej szybkości. Linja Petersburg - Siwerskaja ma być zainstalowana na wiosnę w 1915 r. Na elektryfikację wyznaczono kredyt początkowy w sumie 15,000,000 rb. Następna serja robót obejmuje dystans do Dyneburga. Cała linja, do Warszawy, ma być przerobiona przed r. 1920.

Następca ministra Kasso.

„Riecz" donosi, że całkowicie potwierdza się wiadomość o naznaczeniu na stanowisko ministra oświaty, członka Rady państwa ks. D. Golicyna-Murawlina. W pałacu Taurydzkim mówią o nominacji ks. D. Golicyna-Murawlina jako o fakcie dokonanym.

„Dziennik Petersburski" pisze, że minister Kasso otrzymuje dla poratowania zdrowia 6 tygodniowy urlop zagraniczny, który zamieni się na dymisję, jeśli się zdrowie nie poprawi.

Nowy urząd.

Minister Kasso, jak mówią, projektuje zupełne wyłączenie szkół ludowych z pod kompetencji kuratorów okręgowych i oddanie ich ogólnego nadzoru w ręce specjalnego kontrolera tych szkół.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W sprawozdaniu wtorkowem „Kurjera Litewskiego" z walnego zgromadzenia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi zaszła pewna nieścisłość w interpretowaniu moich słów co do techników wileńskich.

Wobec tego uważam za konieczne podać następujące sprostowanie:

Upoważniony, w swoim czasie, przez prezeskę Towarzystwa, szukałem wśród inżynierów i techników wileńskich, a jest ich w Wilnie około 140, z których połowę, t. j. około 70 stanowią polacy, osoby, obeznanej bliżej z praktyką i prowadzeniem warsztatów rzemieślniczych, t. j. technologa lub mechanika, któryby miał czas wolny po temu i zgodził się wstąpić do Zarządu Towarzystwa, aby stale i sumiennie prowadzić warsztaty Towarzystwa przy zaułku Górzystym, poświęcając im dziennie od 2 — 3 godzin. Takowej osoby wyszukać nie mogłem. Wymawiali się brakiem czasu.

W żadnym jednak razie nie posądzałem techników wileńskich o brak uczuć społecznych i tego, aby odmawiali Towarzystwu swych porad technicznych, wcale nie mówiłem.

W końcu obecny na zgromadzeniu inżynier Rewieński zaproponował, aby Zarząd Towarzystwa zwrócił się w tej sprawie do Stowarzyszenia techników wileńskich, i ta jego propozycja została przez Zarząd i walne zgromadzenie jednogłośnie przyjęta.

G. Sokołowski.

6 lutego, 1914 r.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek — św. Romualda Op. W.; według nowego stylu — śśw. Leona i Eucherjusza. Jutro — św. Jana z Matty W.; według nowego stylu — św. Maksymiljana B.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +2°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Z Rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. M. Węsławskiego posiedzenie Rady miejskiej.

W zagajeniu p. Węsławski dziękował radnym za zaufanie, wykazane w jednogłośnem prawie powołaniu go na prezydenta na nowe czterolecie oraz wyraził gotowość gorliwego służenia sprawom miejskim, o ile okoliczności uboczne, niezależne od niego i od społeczeństwa, nie zmuszą go do opuszczenia naczelnego stanowiska.

Ożywiona wymiana zdań wyłoniła się w kwestji instrukcji dla komisji. W końcu uchwalono, że każda komisja ma opracować sobie instrukcje, na zasadzie których specjalna komisja — nazywano ją pojednawczą — opracuje instrukcję ogólną dla wszystkich komisji miejskich.

Następnie odbyły się wybory do sześciu komisji. Z początku podawano kandydatów za pomocą kartek, poczem balotowano gałkami. Przed posiedzeniem odbyło się kilka zebrań prywatnych pewnej grupy, na których były omawiane kwalifikacje kandydatów na członków komisji, a wczoraj kursowały listy agitacyjne.

Rezultat wyborów podamy w numerze jutrzejszym.

„NIEBOSKA KOMEDJA".

„...pierwej rozstrzyga się wszystko w duchu, nim zwycięstwo urzeczywistni się na ziemi".

A. Mickiewicz.

Utarło się przekonanie o niezaradności poetów w życiu codziennem, o nieznajomości ich świata i spraw jego, tak, że głosy największych śród nich, głosy wieszczów nawet, nie zaważyły nic, lub bardzo niewiele, na szalach współczesnych im wydarzeń dziejowych, do obciążania których za powołanych są uważani tak zwani mężowie stanu, politycy wytrawni, głowy trzeźwe, od cienia wszelkich „mrzonek poetyckich" wolne...

Za obrazę najwyższą uważałby sobie ten, który za „podporę społeczeństwa" sam się przedewszystkiem uważa i innym przekonanie to „perfas et nefas" zaszczepić usiłuje — gdyby go w kwestjach społecznych po naukę do uznanego nawet przez naród cały wieszcza odesłać...

Ileż razy słyszeć się daje z ust tych osławionych „podpór": „Panie, to bardzo piękne, to bardzo... szlachetne nawet, ale to... poezja, panie, utopja!"...

Jakiż kłam tym uwagom pogardliwym o prawdzie czynników, kierujących społecznością ludzką, w poezji najszczytniejszej zawartej, zadaje „Nieboska komedja" — utwór poety lat dwadzieścia jeden zaledwie liczącego wtenczas, gdy, po pierwszem zetknięciu się z przebudowaną na nowy ład społeczny Europą, silił się przyjść do jakowejś definicji o prawdzie i żywotności szczytnych haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej: *„Egalité, Fraternité, Liberté"*... w życie wprowadzanych za pomocą... gilotyny!

Czem, jeżeli nie darem poetyckim, wieszczem jasnowidzeniem wytłómaczyć sobie możemy, że młodzieńczy Krasiński w stanie był przeprowadzić przed oczami widza ludzkość całą w jej dziejowym kulturalno-społecznym rozwoju, syntetyzując w przedziwnej siły obrazach „Nieboskiej komedji" i związanego z nią organicznie ideowo „Niedokończonego Poematu" — punkty szczytowe epok i narodów poszczególnych i, doszedłszy do czasów sobie współczesnych, przeciwstawić wzajemnie dwa czynniki zasadnicze w społeczeństwach owych i, jak dziś widzimy, i chwili obecnej, a i bez pretensji jasnowidztwa, śmiało rzec można — i czasów przyszłych na odległą, niestety, przestrzeń.

Hr. Henryk i Pankracy!

Czy przyszłość w imię przeszłości, bez zmian, bez odrzucenia jej wad, czy też przyszłość w imię teraźniejszości na krótkotrwałe dziś tylko obliczonej... Czy z gruzów budowanie, czy też z wszelkiego materjału, znajdującego się pod ręką, chociażby błota nawet, krwią bratnią zcementowanego!..

„Bóg mój na dzisiaj — to myśl moja" — woła Pankracy.

„Ja położyłem siłę moją w Bogu, który ojcom moim *panowanie* nadał" — odpowiada mu hr. Henryk.

Zawołania tylko się różnią, cel ten sam: *panowanie pięści*...

A więc odrzuca poeta zawołania prowadzące do celu takiego i w liście z Rzymu pisze do Gaszyńskiego w r. 1834, głęboko wierzącego w zbawienie ludzkości, w imię haseł przez przeróżnych mniejszych lub większych Pankracych głoszonych:

„Cywilizacja nasza ma się ku śmierci: wiem, że blizkie są czasy, w których zbrodnie nowe przyjdą karać stare i same się potępią w obliczu Boga, ale wiem także, że one nic nie utworzą, nie zbudują, przejdą jak koń Attylli"...

I sprawdziły się przewidywania nie polityków, nie mężów stanu, lecz poety!.. Straszny koń Attylli przeszedł przez ziemie nasze w r. 1846 w postaci rzezi galicyjskiej i przez całą Europę w r. 1848 pod mianem „wiosny ludów"...

Nie jeden hr. Henryk był naówczas w okopach swego dworu, w obronie przemocy, przemocą walcząc, w obronie „panowania" tylko słysząc w duszy wyrok straszny:

„Za to żeś nie nie kochał, nic nie czcił, *prócz siebie i myśli twych*, potępion jesteś"...

Lecz nietrwałem też jest i zwycięstwo Pankracych, gdyż od Boga „na dzisiaj" tylko od tej myśli samą siebie ubóstwiającej pochodzące...

Do nich się zwraca przez usta „Prezesa" z „Niedokończonego Poematu" Krasiński, mówiąc:

„...Kto przeciwko miłości wiekuistej, ten — wiedz o tem — *choćby zwyciężył — ten zginie*".

Zwyciężon hr. Henryk — zginął i przeciwnik jego zwycięzca — Pankracy...

Trupy i zgliszcza!..

Nie pozostaje nikt i nic... tam gdzie przeszedł podmuch egoizmu warstw społecznych. A więc „lasciate ogni speranza"...

Tak, nie masz nadziei trwałego zwycięstwa dla tych, którzy nienawiścią walczą, chociażby najszczytniejsze głosili hasła...

Jednaki los czeka i zwyciężonego i zwycięzcę, chociażby wiarę przynosili i nadzieję dawali... lecz zapomnieli o tym celu ostatecznym wysiłków i dążeń wszelkich, o celu polityk wszelkich, o celu celów... celu istnienia... który chociaż dla „wielkich" dnia dzisiejszego, dla rozmaitych „podpór społeczeństwa" bez względu na zabarwienie, hr. Henrykom lub Pankracym właściwe — cel *swój* za cel ostateczny uznających i za wyrocznię najwyższą — myśl *swoją* tylko egoistycznym hołdującą celom mających — celem ostatecznym i wyrocznią być przestał, to jednak i im nawet, jak nas uczy historja, stwierdzać czasami każe w rozpaczliwym wykrzykniku: „Galilee vicisti"!

Innej przyszłości, jak na prawdzie chrześcijańskiej zbudowanej, nie widzi Krasiński dla ludzkości... i wiek cały od chwili przyjścia jego na świat w niezliczonym szeregu wypadków stwierdza prawdę przezeń z mgły wieków przeszłości dobytą i do wieczności prowadzącą.

Wszystkie hasła i systematy społeczne, z prawdą miłości bliźniego niezgodne, albo już losowi zwycięzkich Pankracych, lub zwyciężonych hr. Henryków uległy... grzebiąc się pod gruzami swego dzieła, nienawiścią wznoszonego.

Innej cywilizacji, innego ustroju społecznego, jak wypływający z nakazu etyki chrześcijańskiej:

„Oni niesprawiedliwi — ty bądź więcej niż sprawiedliwy — przebacz im w duchu i kochaj ich w czynach" — nie zdolen jest znaleźć dla zapewnienia ludzkich śród ludzi i narodów stosunków.

Wiemy, że cywilizacja nasza o etyce przeciwnej powyższej — ustaliła ogólnie obowiązującą we wszystkich społeczeństwach, jak chrześcijańskich (nominalnie) tak i niechrześcijańskich, zasadę: „Homo homini lupus", czyli ustaliła śród ludzi stosunki zwierzęce... jak powiada Krasiński:

„Dotąd na waszym świecie piekło tylko i czyściec".

A wszak to dobytek nie poetów, lecz „podpór społeczeństwa", ludzi trzeźwych, nie dających się unosić i t. d.

Więc może słuszność nie po ich stronie, lecz po stronie poety, gdy twierdzi:

„...duch Pana zamieszkał wam w piersiach — wyście jak przepaści — a w głębiach waszych tajnie ukryte błękitu. Wiarą wzbudźcie je w jaśń—skrzydłem woli świętej wznieście je w górę, wynieście na zewnątrz przed sobą, nad sobą, w okół siebie — rozwidnokrężcie je miłości czynem.

Wtedy ono trzecie (niebo) zacznie widomieć na ziemi".

Józef Wierzyński.

— **Upominek pożegnalny.** W dniu wczorajszym urzędnicy 4-go wydziału w Zarządzie miejskim, w liczbie 52 osób, zebrali się celem pożegnania członka Zarządu i zwierzchnika swego, obecnie ustępującego, p. K. Karpowicza. Przy tej sposobności doręczono p. K. ozdobną papierośnicę z monogramem, zapalniczkę i mundsztuk do papierosów.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś na cel dobroczynny wesoła, pełna humoru komedja M. Bałuckiego „Dom otwarty" ze świetnym J. Strycharskim w roli Fujarkiewicza. Jutrzejsza premjera arcydzieło Z. Krasińskiego „Nieboska komedja" będzie jednym z najciekawszych przedstawień w tym sezonie. Wieczór poprzedzi odczyt Jana Lorentowicza o Krasińskim. Znakomity publicysta przybywa do Wilna zaproszony przez dyrekcję i odczytem swym uświetni sobotni i niedzielny wieczór. Wspaniałe dekoracje i kostjumy już ukończono. Niewątpliwie „Nieboska komedja" stanie się atrakcją w sezonie tak dla potężnej treści arcydzieła swej przepięknej wystawy, jak i dla pierwszorzędnej obsady. Wstrząsające do głębi sceny wybuchu wielkiej rewolucji, na tle której geniusz poety rzucił szereg wspaniałych obrazów, dadzą całość, jakiej dawno Wilno nie widziało. Udział bierze cały personel artystyczny i techniczny. Reżyseruje Br. Skąpski.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Jasełka".

Wieczorem po raz drugi „Nieboska komedja".

— **Na wpisy.** Przypominamy, że dochód z dzisiejszego przedstawienia w teatrze polskim przeznaczony został na opłacenie wpisów dla niezamożnych uczniów I gimnazjum. Grana będzie świetna sztuka Bałuckiego „Dom otwarty", w pierwszorzędnej obsadzie.

— **Z „Lutni".** Zapowiedziane na sobotę wystawienie „Powrotu taty" Jareckiego będzie dużem urozmaiceniem wieczoru benefisowego pp. Leśniewskiego i Salnickiego. Miła ta opera zarówno treścią swoją, jak i wdzięczną muzyką zyskała sobie w roku zeszłym wielkie powodzenie. W części koncertowej obaj benefisanci przygotowują liczne utwory na chóry, orkiestrę i zespół wokalny (sekstet ze „Sprzedanej narzeczonej").

Wieczór więc jutrzejszy zapowiada się pod względem artystycznym okazale.

Bilety są do nabycia dziś od godz. 7 — 9 w kancelarji „Lutni", jutro zaś od godz. 5 w kasie sali. W przygotowaniu: „Kula u nogi" sztuka Szukiewicza i „Lena" dramat Jasieńczyka.

ZABAWY.

— **Reduta teatralna.** Na czwartek 13 (26) b. m. zapowiedziana została reduta teatralna w salonach klubu Szlacheckiego. Będzie to jedna z najweselszych zabaw tegorocznego karnawału, gdzie artyści nasi wystąpią z szeregiem produkcji dowcipnych a wesołych ogromnie.

— **Wieczorek dla młodzieży.** Rada gospodarzy klubu Bankowego w sobotę d. 8 (21) lut. organizuje wieczór dla młodzieży.

Wejście dla członków — 25 kop., goście wszyscy płacą po 50 kop.

— **Bal „Panieński"** zapowiada się doskonale. Jak słychać, przybyło w tych dniach trochę młodzieży wiejskiej, pełnej wesołości i ochoty do tańca. Obowiązki gospodyń przyjęły na siebie: marszałkowa Romerowa i hrabina J. Wielhorska, jako przewodniczące, dalej pp.: Burhardtowa Aleksandrowa, Bochwicowa Stanisławowa, Kazimierzowa Dmochowska, Konradowa Huszczowa, Maciejowa Jamonttowa, hr. Aleksandrowa Ilińska - Kaszowska, Stanisławowa Kognowicka, Jerzowa Komarowa, Józefowa Kiersnowska, Janowa Kosskowa, Paulina Kończanka, Adamowa Leszczyńska, hr. Michałowa Platerowa, Leonowa Rudziewiczowa, Stanisławowa Strawińska, Leonowa Sumorokowa, Andrzejowa Tupalska, Stanisławowa Wańkowiczowa i Władysławowa Zalewska. Gospodarzami są panowie: Stanisław Bochwic, Aleksander Burhardt, Kazimierz Dmochowski, Konrad Huszcza, Maciej Jamontt, hr. Aleksander Iliński - Kaszowski, Jan Kiełłczewski, Julian Kozłowski, inż. Krzyżanowski, Jan Kossko, Władysław Meysztowicz, Bohdan Piłsudzki, marszałek Bolesław Romer, hr. Józef O'Rourke, Karol Salmonowicz, Andrzej Tupalski, prezydent Michał Węsławski, hr. Michał Wielhorski i Władysław Zalewski.

— **U farmaceutów.** Zarząd Tow. farmaceutów - pracowników urządza w lokalu własnym (Świętojerska Nr. 23), w najbliższą sobotę zabawę taneczną, ostatnią w tym karnawale, na którą zaprasza członków i gości. Początek zabawy o godz. 9.

RÓŻNE.

— **Sąd dla małoletnich.** Z polecenia ministra sprawiedliwości prezes wil. zjazdu miejskiego sędziów pokoju ma opracować instrukcję w sprawie utworzenia w mieście naszem specjalnego sądu dla małoletnich przestępców i włączyć takową do nakazów zjazdu.

— **Nowy wagon.** Z d. 10 (23) lut. zostaje wprowadzony nowy wagon 24-osobowy II klasy w pociągach kurjerskich: Nr. 2 (odeski), odchodz. z Wilna w nocy o godz. 12 m. 16 i Nr. 1 (odeski), przychodz. do Wilna o godz. 6 m. 6 rano.

— **Jeszcze o zajściu z powodu kasy chorych.** Zajście, o którem pisaliśmy wczoraj, miało miejsce nie w odlewni hr. Tyszkiewicza, lecz w tartaku, znajdującym się na terytorjum zakładów przemysłowych hr. T. przy ul. Świętostefańskiej, oddanym w dzierżawę kupcowi Pinesowi. Jak sprawdziliśmy, robotnicy tego tartaku należą do wspólnej kasy chorych, obejmującej zakłady Pinesa, Baka, Baranowskiego, Chwolesa, Sałuckiego, Rubinowicza, Pierewoskiego, Szelubskiego, Ginsburga i Wendisza. Zgromadzenie kasy uchwaliło potrącanie 1 proc. od przeciętnego zarobku dziennego.

W ubiegłą sobotę administracja tartaku Pinesa przy wypłacie potrąciła odpowiednią kwotę. Robotnicy zaprotestowali, zagrozili strejkiem i nie przyjęli książeczek rachunkowych. Ponieważ zachowanie się protestujących przybrało dość ostry ton, administracja zakładu uciekła się do interwencji policji. Zaznaczyć przy tem musimy, że przedsiębiorca jest obowiązany dokonać odpowiednich potrąceń na zasadzie prawa.

Przybyłe pośpiesznie policja i patrole wojskowe — ostatnie, jak nas informowano, w liczbie 6 żołnierzy — zniewoliły robotników do wyjścia z kantoru i udania się do cyrkułu policyjnego, skąd wszystkich niebawem uwolniono. W poniedziałek robotnicy stanęli do pracy i książeczki rachunkowe przyjęli.

O pobudkach do protestu przeciwko potrąceniom na rzecz kasy chorych rozmawialiśmy z robotnikami. Przedewszystkiem robotnicy kładą nacisk na to, że kasą rządzą ludzie dla nich całkiem nieznani, do których nie mają zaufania. Powtóre większość członków zarządu stanowią żydzi, podczas gdy robotnicy członkowie kasy— prawie wszyscy chrześcijanie. Na uwagę, że przecie pełnomocników wybierają sami robotnicy, którzy mogli wybierać nieżydów, odpowiadają, że w tartaku Pinesa wyborów nie było, ci zaś — podobno dwaj, dobrze nawet nie wiedzą — którzy uchodzą za pełnomocników, zostali naznaczeni przez administrację zakładu.

Naogół zaś odbiera się wrażenie, że robotnicy w masie nie mają żadnego wyobrażenia, jakie zadanie mają kasy chorych.

— **Rewizja.** Bawi w Wilnie członek Synodu św., biskup finlandzki Siergiej, w celu dokonania rewizji duchownych zakładów naukowych. Mówią, że przyjazd ten pozostaje w związku z otwarciem akademji duchownej i szkoły żeńskiej prawosławnej.

— **Poszukiwanie właściciela samochodu.** W Belgji został spisany protokół, wymierzony przeciw właścicielowi samochodu Nr. 326, opatrzonego znakiem „P.", który to znak, zgodnie z konwencją międzynarodową o ruchu samochodów z r. 1909, oznacza narodowość rosyjską. Policja wileńska zajęta jest odszukaniem właściciela tego samochodu.

— **W imię bezpieczeństwa publiczności.** Policmajster wydał komisarzom policyjnym szczegółowe instrukcje, jak się ma zachowywać policja w czasie przedstawień cyrkowych, celem zapewnienia bezpieczeństwa dla publiczności, personelu i inwentarza cyrkowego.

WYPADKI.

— **Kradzież z włamaniem.** Do sklepu kolonjalnego Estery Szapiro przy ul. Raduńskiej w d. Nr. 5 w nocy ze środy na czwartek złodzieje dostali się z piwnicy przez wyłamaną podłogę i skradli różnych towarów na 600 rb. Policja aresztowała kilka osób podejrzanych o kradzież.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 4 lutego w garbarni „Derma" przy ul. Nowogrodzkiej maszyna zgruchotała rękę robotnikowi Michałowi Andrzejewskiemu. Rannego odwieziono na kurację do szpitala św. Jakóba.

— **Wypadek w cyrku.** W środę ubiegłą w bawiącym w Wilnie cyrku Albert Cygelmajer popisywał się celnem strzelaniem z fuzji do kuli, umieszczonej na głowie jego żony Heleny. Nagle raz jeden chybił i trafił w głowę żony, raniąc ją na szczęście lekko. Do rannej wzywano Pogotowie, które udzieliło jej pomocy.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 18 wypadkach, z tego 6 wyjazdów na miasto i 12 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Stefanja Górska, ob. Tomasz Jodko, ob. Adela Sokołowska, inż. Władysław Szczepański, ob. Czesław Jasiński, ob. Leon Zwoliński, ob. Edward Jodko, ob. Helena Bielecka, ob. Tomasz Stecki, ob. Adam Stecki, ob. Helena Dmochowska, ob. Marja hr. Łoś, ob. Sergjusz Antonow.

(Hotel Europejski): ob. Jan Borowski, ob. Mieczysław Bohdanowicz, ob. Wacław hr. Mohl, ob. Władysław Brochocki, pastor Jan Szepetis, ob. Ernest Belge.

(Hotel d'Italie): ob. Helena Komarowa, kup. Jan Makaryn, por. Jan Kazarinow, ob. Hipolit Łukaszewicz, ob. Helena Wagnerowa, ob. Marja Branicka, ob. Edward Tubelewicz.

(Hotel Bristol): ob. Adam Świątecki, ob. Stanisław Górski, ob. Henryk Brusławski, ob. Teodor Mlinaricz, ob. Stefan Granicki, pułk. Aleksander Bazarewski.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Konstancja Butrymowa, ks. Eustachy Jeleniewski, przemysł. Jan Syczyński, ob. Władysław Kodź, ob. Władysław Konarzewski, ob. Bolesław Sawicki, ob. Anna von Raden, ob. Zygmunt Rymgajło, ob. Witalis Soroko, ob. Adam Bronowski, ob. Marjan Bronowski, ob. Ludwika Świdowa.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **„Nowa krucjata przeciw prawosławiu".** W ten sposób tytułuje artykuł wstępny w „Siew.-Zap. Ziźni" wycieczkę i insynuacje przeciwko J. E. ks. arcybiskupowi Kluczyńskiemu z powodu wydania przez tegoż curkularza, dotyczącego kwestji przepisywania wyznawców prawosławia do ksiąg Kościoła katolickiego.

Biorąc pod uwagę, że artykuł rzeczony nosi cechy inspirowanego, a w każdym razie jest on niewątpliwie odbiciem poglądów lokalnych sfer administracyjnych — wypadnie nam poświęcić nieco więcej miejsca omówieniu treści i znaczenia samego cyrkularza, który nb. w naszem społeczeństwie wywołał dosyć niezadowolenia, wynikającego jednak z zupełnego niezrozumienia prawnej sytuacji tych nawróconych, którzy nie dopełnili w swoim czasie wymaganych przez prawo formalności.

Celem cyrkularza było osłonięcie tych właśnie nawróconych przed smutnymi skutkami, wynikającymi z nieuregulowania ich prawno-wyznaniowej sytuacji. J. Ekscelencja oparł się właśnie na miarodajnym wyroku senatu, stanowiącym dla nas poważne ostrzeżenie, że kwestja zmiany religji musi być bardzo jasno i wyraźnie postawioną, jeśli niema w następstwie do końca życia stanowić nieustającego powodu do ciągania nawróconego, oraz księży po sądach przy każdej najmniejszej okazji.

Poza tem arcypasterz wydał w rzeczonym cyrkularzu szereg przepisów natury czysto procesualnej, które jednak znakomicie ułatwiają księżom pracę w parafjach, zrzucając z nich odpowiedzialność w znacznej mierze za udzielanie Sakramentów etc... osobom „świadomie prawosławnym". Jego Ekscelencja, postawiwszy jako zasadę, że on tylko, jako zwierzchnik djecezjalny, przyjmuje do katolicyzmu inowierców, tym sposobem sam siebie czyni odpowiedzialnym, gdy księża, słuchający tylko jego rozporządzeń, jako podwładni, nie mogą być o nic oskarżani.

Θ (z) **Sprawa rubieżewicka** ulegnie zwłoce, ponieważ główny „winowajca" Rahoza jest niepoczytalny i, jako taki, przedewszystkiem będzie poddany badaniu lekarskiemu, naprzód tu na miejscu, a jeżeli to nie wystarczy, w szpitalu w Wilejce. Dopiero po ostatecznem ustaleniu stopnia poczytalności Rahozy (który właśnie spalił krzyż) urząd prokuratorski przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia. Potrwa to więc czas dłuższy.

Θ (z) **Przedstawienia w „Sokole".** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wprowadzenie do repertuaru sceny dramatycznej sokolskiej sztuk takich, jak dany w ubiegłą niedzielę „Ahasfer" Zapolskiej, jest bezwarunkowo niepożądanem i uważać je należy jako bezwzględnie szkodliwe na scenie, posiadającej przedewszystkiem znaczenie pedagogiczne. Zarówno intelektualny przeciętny poziom słuchaczów przedstawień sokolskich, jak i ich potrzeby kulturalno - społeczne, wymagają repertuaru zupełnie innego, kształcącego, a nie wprowadzającego w najlepszym razie zawichrzenie pojęć etycznych i tamującego rozwój zdrowych poglądów, zarówno na naszą sztukę dramatyczną, jak i na przedstawiane w niej życie.

Grono osób poważniejszych wystąpiło, jak nas informują, z protestem przeciwko wystawianiu takich sztuk w „Sokole".

Θ **Nowy prezes sądu okręgowego.** (P). Wiceprokurator wileńskiej izby sądowej, Rozanow, mianowany został prezesem mińskiego sądu okręgowego.

Θ (z) **Ofiary.** Na uczczenie ś. p. nieodżałowanego Mikołaja Zwolińskiego, złożyli d-rostwo Janostwo von Offenbergowie rb. 5 na ochronkę św. Józefa i rb. 5 na głodnych.

= **Wysoki Dwór,** pow. trocki. Właścicielka majątku Hubiszki, p. Marja Kuczewska, ofiarowała na budowę parafjalnego kościoła w Wysokim Dworze 1000 rb., za co Komitet budowy za naszem pośrednictwem składa ofiarodawczyni swe podziękowanie.

= **Kowno.** Staraniem rz.-katol. T-wa Dobroczynności w niedzielę 9 (22) b. m. w sali ratuszowej ma się odbyć koncert p. Stan. Boguckiego z udziałem pianisty, Ratassego. Po koncercie tańce przy wojskowej muzyce; bufet.

Na rzecz T-wa krzewienia oświaty śród polaków w Kownie, ku uczczeniu ś. p. Dominika Bociarskiego, kolegi uniwersyteckiego i przyjaciela, lekarz Kazimierz Jaworowski złożył 3 rb.

= **Witebsk.** Przed paru dniami zamknięto rachunki kabaretu i balu polskiego. Dochód czysty wynosi 650 rb.

Z Rusi.

\+ **Sprawa prof. Klingera.** Wydział historyczno-filologiczny uniwersytetu kijowskiego na ostatniem swem posiedzeniu, zaznajomiwszy się z komunikatem kuratora okręgu naukowego o niezatwierdzeniu przez ministra oświaty docenta W. Klingera na stanowisku profesora filologji klasycznej — postanowił ponownie zawiadomić ministerjum, iż jedynym kandydatem do tej katerdy jest obecnie W. Klinger i zarazem prosić ministra Kasso o zatwierdzenie W. Klingera zgodnie z uchwałą rady uniwersyteckiej na pomienionem wyżej stanowisku.

\+ **Sprawa pomnika Szewczenki.** Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, że założeine fundamentów pod pomnik Szewczenki w Kijowie nie może nastąpić dotąd, dopóki ministerjum nie zatwierdzi planu postawienia pomnika oraz projektu samego pomnika.

Z Królestwa

⚔ **Wybory w Tow. kred. miejskiem w Warszawie.** W Warszawie znów okres gorączkowy. Mają się odbyć wybory reprezentantów kurji 2-giej Tow. kred. miejskiego, t. j. właścicieli nieruchomości, obciążonych pożyczkami w kwocie od 41.800 rb. do 75 tysięcy.

Gazety polskie oraz żydowskie nawołują stowarzyszonych do jednomyślnego głosowania, bowiem tylko przez jednomyślność i ci i owi odnieść mogą zwycięstwo.

⚔ **Sekcja teatralna.** Sekcja teatralna przy Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie, chcąc przyjść z pomocą organizacjom i drużynom teatrów prowincjonalnych i amatorskich, udzielać będzie bezinteresownie wskazówek w sprawie repertuaru, urządzeń scenicznych, wystawy utworów dramatycznych, konferencji teatralnych i wszelkich informacji, tyczących się organizacji teatralnych widowisk.

Z wszelkiemi zapytaniami zwracać się należy listownie do Sekcji teatralnej Tow. Lit. i Dzien. (Bracka 5).

⚔ **Wskrzeszona sprawa.** Zarządzająca księgarnią p. H. Zawadzkiej w Suwałkach, p. Jadwiga Zielonkówna, skazana została administracyjnie na 50 rb. kary lub dwa tygodnie aresztu za sprzedaż broszury p. t. „Nie dajmy się żydom". Sprawa ta była swego czasu wszczęta przeciwko p. Zielonkównie przez władze sądowe, lecz te umorzyły ją z braku cech przestępstwa.

⚔ **Z kolei Warsz.-Wied.** Ministerjum komunikacji zakończyło sprawdzanie eksploatacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1912.

Dochód czysty wyniósł 9 i pół miljonów.

Gdyby kolej była w rękach prywatnych, to skarb otrzymałby ogółem około 8 miljonów.

Tak brzmi sprawozdanie ministerjum, chociaż specjaliści kolejarze wątpią czy przy obliczaniu dochodów wzięte były w rachubę straty wynikłe z powodu całego szeregu katastrof.

⚔ **Trup w studni.** W Łęczycy pewien młody człowiek, mieszczanin, zamordował z powodu zazdrości swą narzeczonę i wrzucił jej trupa do studni. Naturalnie zbrodnię i jej sprawcę zaraz wykryto.

Z za kordonu.

§ **O reformie wyborczej.** W Krakowie na zebraniu demokratyczno-narodowem wygłosił prof. Grabski ze Lwowa referat o reformie wyborczej.

Za jej wielką zaletę uznał uniezależnienie wyboru posłów polskich od rządu i żydów. Ilość niezawisłych polskich mandatów wynosi obecnie 61 proc. Sejmu, gdy projekt Bobrzyńskiego dawał tylko 50 proc.

Reforma nie jest ugodą, przeciwnie, zaostrza ona jeszcze walkę polsko-ruską, ale wprowadza ją na pole otwarte, niezależne od wpływu rządu.

§ **Z „Komisji Tymczasowej".** Sekretarz „Komisji Tymczasowej", dr. Witold Jodko, ustąpił ze swego stanowiska.

§ **Wyrok śmierci.** W Krakowie skazano na karę śmierci włościankę Serafinową za zabójstwo męża, oraz jej kochanka Kubicza za współudział w morderstwie.

§ **Zgon przeciwnika hakatystów.** W poniedziałek zmarł w Poznaniu prezes niemieckiego Związku rolniczego, Endel. Był on zagorzałym przeciwnikiem „Ostmarkenvereinu" i niejednokrotnie miewał z tą instytucją poważne zatargi.

Z Rosji.

** **Bal polski i sądownictwo odeskie.** Urzędnikom sądowym w Odesie, wśród których jest wielu polaków, zabroniono brać udział w charakterze gospodarzy w balu katolickiego tow. dobroczynności. Na znak protestu żony urzędników polaków wykreśliły się z listy gospodyń balu i na bal nie przybyły.

** **Pogrzeb gen.-gub. warszawskiego Skałona.** (P.). Rano przybyły do Petersburga zwłoki zmarłego generał-gubernatora Skałona i z dworca przewieziono je do kościoła luterańskiego, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne. Na dziewięciu wozach wieziono wieńce, śród których na pierwszem miejscu był krzyż z kwiatów od Najjaśniejszych Państwa. W kościele na nabożeństwie obecni byli: Najjaśniejszy Pan, W. Ks. Marja Pawłówna, W. Ks. Ks. Cyryl Włodzimierzowicz, Dymitr Pawłowicz, Mikołaj i Piotr Mikołajewicz i inni. W kościele był również warszawski arcybiskup Mikołaj, wyższe władze wojskowe, świta Monarchy, przedstawiciele arystokracji i t. d. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Wołkowskim.

** **Ks. Meszczerskij i minister Bark.** Pisma rosyjskie komunikują, że w obecnej zmianie ministrów niemałą rolę odegrał wydawca „Graždanina", ks. Meszczerskij, który obecnie jest przyjacielem ministra skarbu, Barka, a przed dwoma laty, w 1911 r., publicznie zarzucił mu czyny bliskie ławy podsądnych. Oskarżano mianowicie Barka, że przywłaszczył sobie, jako dyrektor banku Wołżsko-Kamskiego 100 tysięcy rb. przy podziale uzupełniających akcji tego banku. Wówczas Bark w rozmowie z korespondentem „Utra Rossii" kategorycznie zaprzeczył, że ani w emisji, ani w podziale uzupełniających akcji banku Wołżsko-Kamskiego udziału nie brał, lecz pism, które wiadomość tę podały, nie pociągnął do odpowiedzialności sądowej. Na dowód, że oskarżenie to jest prawdziwe ks. Meszczerskij w 1911 r. pisał, że „w tym samym banku znajduje się dokument z cyframi wypisanemi ręką Barka w obecności członków zarządu, Windelbandta, Sołohuba i sekretarza, Halperina. Cyfry są następujące: sobie Bark zapisał 286 akcji, Windelbandtowi 80, Sołohubowi 40, „jej" 62 i Halperinowi 10 akcji.

Po zakomunikowaniu tych danych ks. Meszczerskij zaopatrzył je w następującą uwagę: „Dyrektor banku popełnia przestępstwo, za które, gdy już szczęśliwa gwiazda odciągnęła go od ławy podsądnych, powinien był być usunięty z banku, a zamiast tego, jego jednego z pośród wszystkich rosjan p. minister Timaszew wybiera na swego pomocnika".

Tak pisał ks. Meszczerskij w 1911 r. o Barku.

** **Kara prasowa.** Moskiewski naczelnik miasta skazał redaktora „Russk. Wied.", Jegorowa, na 1000 rb. kary: na 500 za umieszczenie w N-rze 25 wiadomości w dziale telegramów zagranicznych o zmianach w rządzie rosyjskim i na 500 rb. za umieszczenie w N-rze 27 artykułu o dymisji prof. Grimma.

** **Kara za zwracanie się do posłów.** Niedawno zesłańcy polityczni w kraju Narymskim przesłali telegramy do posłów Czcheidzego i Malinowskiego, donosząc o ciężkiem swojem położeniu. Na wieść o tem z Tomska przyszedł rozkaz wysłania niektórych zesłańców politycznych w głuche, zapadłe miejscowości. Pierwsza partja zesłańców nie zgodziła się dobrowolnie wyjechać i w stosunku do niej użyto siły.

** **Poseł pod nadzorem policji.** We wtorek do mieszkania posła do Dumy, Skobelewa, w Petersburgu, przybył urzędnik policyjny z zawiadomieniem piśmiennem, że tyfliska izba sądowa postanowiła posła Skobelewa oddać pod nadzór policyjny. Skobelew oddany został pod sąd w sprawie prasowej. Na dokumencie tym Skobelew napisał, iż rozporządzenie izby sądowej w Tyflisie uważa za sprzeczne z art. 16 ust. o Dumie państwowej.

Agencja Petersburska donosi, że w Tyflisie wczoraj właśnie izba sądowa rozważała sprawę posła Skobelewa, oskarżonego z par. 129 o wydrukowanie w „Bakińskiej Gaziecie" artykułu rzekomo podburzającego robotników przeciwko chlebodawcom. Izba sądowa skazała Skobelewa na cztery miesiące więzienia.

Na obczyźnie.

Związek kobiet polskich. Z Westfalji donoszą, że dzięki dłuższym staraniom i agitacji dochodzi do skutku związek kobiet polskich, przeważnie z rodzin robotniczych w zagłębiu górniczem Ruhr'y. Cel związku: wzajemne poznanie się i utwierdzanie w języku polskim i polskim obyczaju oraz wzajemne oddziaływanie w kierunku religijno-umoralniającym. Związek rozgałęzia się na grupy, z których każda funkcjonuje w pewnem centrum zagłębia. W ostatnich tygodniach założono kilkanaście grup pomienionego związku.

4 medale złote Nasion ogrodniczych Narzędzi cennik nowy z kalendarzem wysyłamy bezpłat. Bracia Chomicz Warszawa, ul. Zgoda № 8. Liczne podziękowania za nasiona. Popierajmy firmy krajowe. 2008

PARLAMENT.

Rada państwa przeciwko ministrowi Kasso. Grupa centrum Rady państa postanowiła zwrócić uwagę prezesa Rady ministrów Goremykina i prezesa Rady państwa Akimowa przez specjalną delegację na nielegalny sposób postępowania ministra oświaty Kasso w zatargu jego z profesorem Grimmem.

Postępowanie Kasso nie znajduje również uznania wśród członków Rady ministrów. Niektórzy członkowie Izby wyższej otrzymali zapewnienie, że zatarg Kasso z Grimmem zostanie umorzony. Rada państwa nie potrzebuje głosowaniem swem osądzać sposobów walki Kasso, gdyż decyzja ministra oświaty o udzieleniu dymisji prof. Grimmowi nie uzyska sankcji.

Paszporty zagraniczne. (P.). Komisja finansowa Dumy uchwaliła zniesienie paszportów zagranicznych z zachowaniem opłat na cele specjalne od wyjeżdżających zagranicę.

Prawa urzędniczek pocztowych. (P.) Na posiedzeniu Komisji budżetowej główny zarządzający poczt zakomunikował, że z rozkazu ministra spraw wewnętrznych odbywa się obecnie rewizja instrukcji dla urzędników i że przy tej sposobności załatwiona będzie zapewne sprawa zakazu wychodzenia za mąż urzędniczek pocztowych.

Porządek obrad. (P.). Narada dumska, rozważywszy wniosek nacjonalistów w parlamencie na porządek dzienny projektu o przekazaniu sądom rosyjskim spraw politycznych finlandzkich, uchwaliła, że projekt ten nie będzie rozważany w bliskiej przyszłości, gdyż w tł. 11 (24) b. m. Duma przystąpi do ważniejszego projektu o reformie senatu, potem zaś nastąpi dyskusja budżetowa.

Frakcja ziemska. (P.). Na prezesa frakcji październikowców ziemców wybrany został Warum - Sekret. Postanowiono na najbliższych posiedzeniach grupy omawiać sprawę polepszenia ziemskich i miejskich finansów.

Program wojskowy. „Wieczernieje Wremia" donosi, że rząd przedstawi Dumie państwowej wielki program wojskowy, którego wykonanie będzie wymagało bardzo znacznych kredytów.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 6 (19) bm.

PROJEKT PRASOWY.

Petersburg. (Wł.). W kołach parlamentarnych utrzymują, że biurokracja jest głęboko niezadowolona ze zmian, dokonanych przez komisję Dumy w projekcie prasowym. Tak przekształconego projektu rząd popierać nie będzie. Możliwe jest zatem status quo w stosunkach prawno-prasowych.

AUDJENCJA POSŁA AUSTRJACKIEGO.

Petersburg. (P.). Najjaśniejszemu Panu miał zaszczyt przedstawić się i wręczyć listy uwierzytelniające nowy poseł austro - węgierski hr. Sapary de Sapar.

SPRAWA FASTOWSKA.

Kijów. (P.). W związku ze sprawą zabójstwa chłopca w Fastowie Paszkow i Gutgarc uwolnieni zostali z więzienia za kaucją pierwszy 5000 rubli, a drugi 1000 rb. Wobec niemożności wniesienia tej sumy kaucja ubezpieczona została na nieruchomości dwóch właścicieli domów w Fastowie. Gonczarek pozostaje nadal w więzieniu.

SEJM GALICYJSKI.

Wiedeń. (Wł.). Wczoraj w sejmie Głąbiński motywował wnioski o rozszerzeniu autonomji, pociąganiu namiestnika do odpowiedzialności przed sejmem oraz ustanowieniu trybunału krajowego administracyjnego. Okuniewski, w imieniu rusinów, protestował przeciwko odsyłaniu wniosków do komisji administracyjnej. Rusini zasadniczo sprzeciwiają się rozszerzeniu autonomji narodowej. Sejm wszystkiemi głosami przeciw głosom rusinów uchwalił odesłać wnioski do komisji. Okuniewski założył protest.

Poseł Leo wniósł uchwalenie 4-miesięcznego prowizorjum budżetowego. Rząd — mówił poseł — powinien zwołać jeszcze dodatkowe posiedzenie sejmu w kwietniu, a to celem ostatecznego załatwienia budżetu.

NOWY ZAKAZ PRUSKI.

Praga czeska. (Wł.). „Narodni Politika" donosi, że rząd pruski wydał rozporządzenie, aby obywatelom austrjackim pochodzenia słowiańskiego nie pozwalano pod żadnym pozorem na osiedlanie się w Poznańskiem.

W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin. (Wł.). Podczas dalszej dyskusji nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych przewodniczący nie dopuścił Trąmpczyńskiego do omawiania działalności „Ostmarkenvereinu" i nadażyć wyborczych landrata Halema. Schodząc z mównicy Trąmpczyński zawołał: „Całe ministerjum pruskie jest filją „Ostmarkenvereinu" i dlatego Halem mimo krzyczących nadużyć wszedł do parlamentu".

KS. WIED.

Berlin. (P.). Deputacja albańska na czele z Essad paszą przybyła do Kolonji i udała się do Neuwiedu, położonego o godzinę drogi od miasta.

Londyn. (P.). Ks. Wied w czasie pobytu w Londynie odwiedził posła rosyjskiego Benkendorfa i wyraził żal, że nie może przybyć do Petersburga gdyż niezwłocznie udać się musi do Albanji. Ks. Wied oświadczył, że przy pierwszym wyjeździe z Albanji uda się do Petersburga.

NIE BĘDZIE MANEWRÓW ANGIELSKICH.

Londyn. (Wł.). W roku bieżącym nie odbędą się wielkie manewry floty angielskiej, ponieważ zeszłoroczne manewry kosztowały półtora miljona funtów, a ewentualnie korzyści nie usprawiedliwiłyby już obecnie tak wysokich wydatków. W kołach marynarskich sądzą, że powtórzenie manewrów w tak krótkim przeciągu czasu niczegoby nie nauczyło nowego.

UNJA SERBSKO - CZARNOGÓRSKA.

Budapeszt. (Wł.). Do dzienników tutejszych donoszą z Cetynji, że unja serbsko-czarnogórska stanie się niebawem faktem dokonanym. Czarnogórskie urzędy: wojny, sprawiedliwości, oświaty i cała wogóle administracja zmodyfikowana ma być na modłę serbską. W tych dniach przybywa do Czarnogórza cały zastęp urzędników i nauczycieli serbskich.

MISJA NIEMIECKA W TURCJI.

Paryż. (Wł.). „Le Matin" donosi z Konstantynopola o wyjeździe członka misji niemieckiej, pułkownika Strempela, do Berlina. Jest to poczywane za wybitny dowód niepowodzenia misji, której wielu innych członków zamierza również opuścić Turcję i to już w najbliższych dniach.

NOWA WYPRAWA WŁOSKA.

Medjolan. (Wł.). Dziennik socjalistyczny „Avanti" donosi, że rząd włoski wysyła wkrótce do Trypolisu nową wyprawę karną w sile 30,000 piechoty i 5,000 konnicy dla stłumienia powstania arabów.

NAPAŚĆ PRZEZ OMYŁKĘ.

Londyn. (Wł.). Okazuje się, że wczorajsza napaść na 67-letniego lorda Weardal dokonana była przez pomyłkę. Sprawczyni napadu, 24-letnia słynąca z piękności sufrażystka, zamierzała właściwie dokonać napadu na prezesa ministrów Asquitha.

KOMUNIKACJA POMIĘDZY BUŁGARJĄ I RUMUNJĄ.

Sofja. (Wł.). Rząd rumuński zgodził się wyznaczyć komisję na wzór bułgarskiej dla rozpatrzenia sprawy budowy mostu przez Dunaj w miejscu zbiegania się bułgarsko-rumuńskiej sieci kolejowej.

DŁUG BUŁGARSKI.

Sofja. (P.). Komisja likwidacji rekwizycji wojennych określiła sumę długu państwa w tej sprawie na 150 miljonów, a nie 250, jak przypuszczano początkowo.

Z BUŁGARJI.

Sofja. (P.). Sąd zwierzchniczy postanowił odłożyć rozważanie sprawy byłych ministrów stambułowców do 12 (25) b. m. dla zaznajomienia się z obszernym materjałem sądowym oraz dla powzięcia decyzji z powodu nieprzybycia oskarżonego generała Sawowa.

KORONACJA SZACHA.

Teheran. (P.). Z powodu korona-

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Rząd pruski zabronił osiedlania się słowianom z Austrji w Poznańskiem (tel.).

Ministrem oświaty ma być **ks. D. Golicyn-Murawlin** (inf. i pogł.).

Ks. Meszczerskij przed dwoma laty **brzydko atestował** obecnego **ministra Barka** (z Rosji).

Poseł Skobelew z wyroku sądowego **oddany pod nadzór** policyjny (z Rosji).

Audjencja nowego **ambasadora austro - węgierskiego** (tel.).

Rząd występuje z wielkim programem wojskowym (parlament).

W Austrji krążą pogłoski **o rozwiązaniu parlamentu** (wiad. pol.).

Diadoch grecki **żeni się z księżniczką rumuńską** (wiad. pol.).

Porozumienie anglo-niemieckie nie nastąpiło (wiad. pol.).

Ces. **Wilhelm** na Korfu i w **Grecji** (wiad. pol.).

Nieszczęśliwy wypadek króla Alberta belgijskiego (na szer. św.).

Unja serbsko - czarnogórska (tel.).

W Hiszpanji **wielkie ulewy i powodzie** (na szer. św.).

Włochy do Trypolitanji **wysyłają nową wyprawę wojskową** (tel.).

Aresztowano **gen. Asis-beja** w Konstantynopolu (wiad. pol.).

W Ameryce niebywałe **burze śnieżne** (na szer. św.).

W Mukdenie wykryto przygotowania **do trzeciej rewolucji chińskiej** (tel.).

cji szacha utworzony zostanie w Teheranie pierwszy w Persji dom dla sierot.

BEZROBOCIE.

Sydney. (P.). Od tygodnia trwa strejk rzeźników. Pod osłoną policji otworzono dwa składy mięsa, w których pracują gospodarze. Po otworzeniu składów tłum rzucił się na nie i chciał zdemolować. Doszło do starcia z policją, która porządek przywróciła.

EKSPLOATACJA WÓD ROSYJSKICH.

Tokio. (P.). Kapitaliści z Kobe zakładają towarzystwo rybołówcze z kapitałem 2 miljonów rb. dla eksploatacji bogactw rybnych na wodach rosyjskich.

Z JAPONJI.

Tokio. (P.). Dokonano rewizji u komendanta portu, admirała Matsumuto i naczelnika arsenału Murokami. Śledztwo sądowe skonstatowało udział w nadużyciach wielu urzędników ministerjum marynarki. Oczekiwany jest olbrzymi proces. Dymisja premjera jest zdecydowana i nastąpi po ukończeniu sesji parlamentarnej. Wymieniają kandydatury Yamamoto i ks. Tokuhaka.

WYKRYCIE SPISKU.

Mukden. (P.). Wykryto organizację przygotowującą trzecią rewolucję. Wszczęto energiczne poszukiwania przywódców ruchu, którzy byli kierownikami drugiej rewolucji.

Na szerokim świecie.

Sprawa węgro-rusinów. (P.). Sąd czerniowiecki zażądał od sądu w Marmarosz-Siget wszystkich protokółów sprawy węgro-rusinów, oraz listy i adresów osób, utrzymujących stosunki z braćmi Hierowskimi.

Ulewy w Hiszpanji. Nad miastem Oviedo (Hiszpanja) przeszła straszna burza z ulewą. Woda zalała ulice, tak, że mieszkańcy szukać musieli schronienia na dachach. Z innych okolic kraju nadchodzą również wiadomości o strasznych ulewach. Gdzieniegdzie woda zniosła formalnie domy i powyrywała tory kolejowe na przestrzeni kilku kilometrów. W wielu miejscach spowodowało to przerwę w komunikacji kolejowej.

Wylew Menu. Wskutek roztopów śniegowych rzeka Men wylała gwałtownie, zalewając całą okolicę. Niektóre dzielnice miasta Frankfurtu stoją pod wodą.

Śnieżyce. Wskutek szalejącej od kilku dni strasznej zamieci ulice Nowego Jorku pokryte są warstwą śniegu na kilka metrów, zaś ruch uliczny ustał zupełnie. Nad usunięciem śniegu pracuje straż ogniowa i przeszło 30,000 robotników. O takich samych zamieciach śnieżnych donoszą z okolic Nowego Jorku. Ruch kolejowy zupełnie ustał; pociągi stanęły na linjach i ani jeden od dni kilku nie przybył do Nowego Jorku. Miasto jest zupełnie odcięte od świata.

Następca kardynała Gennariego. Na miejsce zmarłego kardynała Gennariego mianowano kardynała Francesco Cassetta prefektem kongregacji świętego konsyljum. Dotychczasowe stanowisko kardynała Cassetta, jako prefekta kongregacji seminaryjnej, powierzył Ojciec św. kardynałowi Lorenzelli.

Wypadek króla. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się królowi Albertowi podczas przejażdżki konnej w okolicy Brukseli. W miejscowości podmiejskiej, Boitfort, koń króla, niespokojny, młody, półkrwi anglik, poślizgnął się skutkiem tego, że stanął tylnemi nogami na brzegu chodnika, przyczem wysadził króla z siodła. Król zawisł jednak lewą nogą w strzemieniu, a wystraszony, stający dęba koń powlókł go jeszcze kilka kroków. Zanim adjutant, towarzyszący królowi, zdołał konia powstrzymać, nadbiegli przechodnie i podnieśli monarchę. Król upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę, a ból i siła upadku przyprawiły o krótkie omdlenie. Odwieziono króla samochodem do zamku, gdzie lekarze stwierdzili, że złamanie nie jest skomplikowane.

Ofiara ks. Wiktora. Książę Wiktor Napoleon ofiarował z okazji narodzin syna 10 tysięcy franków na biednych Paryża. Ministerjum spraw wewnętrznych nie chciało pierwotnie udzielić pozwolenia na przyjęcie tej ofiary, później jednak zgodziło się, lecz z pewnemi zastrzeżeniami.

Drętwica. Liczba chorych na drętwicę karku i inne choroby zaraźliwe w załogach francuskich wzrasta w przerażający sposób. Chorych liczą na setki. Uderza znaczny stosunkowo procent śmiertelności.

Przygoda greckiego następcy tronu w Budapeszcie. Nasz korespondent wiedeński pisze: Obecny regulamin obrad Izby poselskiej jest tak ostrym, że nawet greckiego następcę tronu podczas jego pobytu w Budapeszcie spotkała niespodzianka. A mianowicie straż parlamentarna nie pozwoliła mu na wstęp do gmachu parlamentu. Dopiero po odsłonięciu incognita dostojnego gościa portrjer zdecydował się na wpuszczenie go do gmachu parlamentu. Po bytności w gmachu parlamentu następca tronu udał się na śniadanie do pierwszego klubu na Węgrzech, a mianowicie do Kasyna Narodowego. Tam opowiedział zgromadzonym arystokratom węgierskim, jak pewnego dnia żołnierz, stojący na posterunku przed bramą pałacu królewskiego w Atenach, nie chciał wpuścić cesarzowej Elżbiety austrjackiej, pragnącej odwiedzieć incognito królową grecką Olgę. I gdyby nie przypadek, że królowa Olga właśnie nadjechała powozem z miasta i zobaczywszy cesarzową pośpieszyła ją przywitać, prawdopodobnie cesarzowa Elżbieta nigdy nie dostałaby się do zamku królewskiego w Atenach.

Zagadkowy zamach. W miejscowości Traar, w Nadrenji, znaleziono przy fundamentach niezamieszkałego obecnie zakładu Dürenheim dwie bomby z lontami. Lonty spalone były do połowy. Bomby napełnione były materjałem wybuchowym i byłyby, gdyby lonty przedwcześnie nie zagasły, wysadziły w powietrze cały zakład. Sprawcy niema śladu. Przypuszczają, że chodziło tu o akt zemsty.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikowi. Z „Dumki", niestety, skorzystać nie możemy.

„Nija". W sprawie umieszczenia nadesłanej noweli chcielibyśmy się porozumieć osobiście. Codziennie około g. 5 (prócz świąt).

Wszystkim prenumeratorom, którzy nas dopytują o przyczyny zmian w kartkach adresowych, odpowiadamy niniejszem, że nastąpiły one nie z naszej inicjatywy i woli.

O POMOC.

Polecamy współczuciu naszych czytelników:

14-letnią uczenicę J. H., która skutkiem choroby przerwać musiała świetnie odbywaną naukę i której dla odzyskania zdrowia poleceno wyjazd na kurację kumysową.

Ubogą chorą wdowę z trojgiem dzieci, która potrzebuje pomocy na **kupno maszyny pończoszniczej.**

Wdowę Burdo z czworgiem dzieci (ul. Promna dom Żelisa), która również potrzebuje pomocy na kupno maszyny pończoszniczej.

Polecamy też gorąco czytelnikom sprawę niezamożnej młodzieży, która potrzebuje gwałtownie pomocy na wpisy.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na biedne dzieci ze Śnipiszek. Ku uczczeniu ś. p. Mikołaja Zwolińskiego Konradostwo Huszczowie 10 rb., Kazimierzostwo Huszczowie 3 rb., Konstancja Huszczowa z rodziną 7 rb.

Na konferencję Bernardyńską. Zamiast kwiatów na grób w dzień imienin ś. p. M. Malinowskiej od Marji Wiszniewskiej 1 rb.

Na nędzę wyjątkową. Zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Jagmina Mateusz Burba 3 rb.

Na powodzian. Zofja Jasinkowicz 2 rb., zamiast depeszy na ślub Konstantostwa Roubów Ludwika Świdowa 2 rb., Wiktor Świda 3 rb., zamiast depeszy na ślub Antoniostwa Tyszyńskich Ludwika i Wiktor Świdowie 3 rb., ku uczczeniu ś. p. Michała Łoszkiewicza Ludwika Świdowa 2 rb., Emilja Bagińska 5 rb., Józef Rogiński 2 rb., Marja Jacuńska 3 rb., M. Honesti 10 rb., R. Honesti 5 rb., Stan. Honesti 5 rb., zamiast depeszy na ślub hr. Henrykostwa Grabowskich Anna Przygodzka 1 rb., Stanisławostwo Czarnoccy 2 rb., Michałostwo Czarnoccy 2 rb.

Dla chorego studenta N. J. K. Połubińska 3 rb., Jadwiga Chodźko 10 rb., N. N. 3 rb.

Na ochronę Jakóbską. Ku uczczeniu ś. p. Józefa Kozakowskiego Malwina Budrewiczowa 3 rb.

Na wpisy. Ku uczczeniu ś. p. Walerji Dreling Janina Martyszewska 5 rb., zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanego ś. p. Mikołaja Zwolińskiego Stanisławostwo Żylińscy 30 rb., M. i J. Żylińscy 10 rb., W. Herubowicz 10 rb., Borys Heller 3 rb., zamiast wieńca na grób ś. p. Józefa Montwiłła w rocznicę jego śmierci Kazimierz Buyko 100 rb.

Na bezpłatne obiady. K. Narębska 2 rb. ku uczczeniu ś. p. Józefa Kozakowskiego, K. Narębska 2 rb. ku uczczeniu ś. p. Fel. Niewodniczańskiego.

Dla wdowy z 3 dzieci. M. Z. 2 rb.

Dla wdowy Burda z 4 dzieci. M. Z. 3 rb.

Na nieuleczalnych ks. Czerniawskiego. Ku uczczeniu ś. p. Edwarda Jagmina Julja i Karol Mujżelowie 5 rb., ku uczczeniu ś. p. Józefa Kozakowskiego Zygmuntostwo Mackiewiczowie 10 rb., T. Korwin-Kurkowska 2 rb., zamiast depeszy kondolenc. z powodu śmierci ś. p. Edwarda Jagmina od rodziny Budkowskich i Marji Janowskiej 10 rb.

Na T-wo ochrony kobiet. Zamiast wieńca na grób ś. p. Felicjana Niewodniczańskiego Wiktorostwo Niewodniczańscy 10 rb.

Na „Powśc. i Pracę". Zamiast depeszy na ślub Ottonostwa Poklewskich-Koziełł Zubowiczowie 1 rb.

Na naukę języka polskiego. Zamiast kwiatów na grób ś. p. F. Dąbrowskiego córka i zięć 5 rb., zamiast depeszy na ślub Ottonostwa Poklewskich-Koziełł Stefanostwo Siestrzeńcewiczowie 3 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 6 II (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	mocne	200½
„ „ „	dalszy	203¾
Żyto na termin bliższy		160—
„ „ „	dalszy	162¾
Owies na termin bliższy		154¼
„ „ „	dalszy	—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		133—135

Petersburg, Holenderska 6 II (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zoł. spok.		112—113
Żyto 117/120		— 78
Owies wołżański niżowy		67— 68½
„ wiacki		67— 68½
„ zamoskiewny		—
Groch pastewny		85— 89
Krupy „Jadrica"		—
Siemię lniane 95%		—129

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 6 II 1914 r.

Nastrój dla walorów państwowych bez ruchu, dywidendowych słabszy, premjówek zniżkowy.

Londyn 3 mies. —.— czekl.		94.77
Berlin 3 mies. —.— czekl.		46.34
Paryż 3 mies. —.— czekl.		37.59
4% Renta państwowa		92⅞
5% Pożyczka wewn. 1905 r. lom.		103.½
5% „ „ „ II „ „		103.½
4% „ 1903 r.		105—
4½% „ ros. państw. 1905 r.		99—
5% „ „ 1906 r.		102.½
4½% „ „ 1909 r.		97¼
4% Listy zastawne b. szlach		83½
5% „ „		90⅞
5% premjówka I em. 1864 r.		502.½
5% „ II „ 1866 r.		430.—
5% „ III „ (szlachecka).		360.—
3½% listy zast. b. szlacheckiego kup.		82.½

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 86½, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 84½, Kijowskiego 83—, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 81⅝, Tulskiego 85¾, Charkowskiego 81¾.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego 616—, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego — —, Połtawskiego 595—, Tulskiego — —, Charkowskiego — —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 710—, br. Nobel (udziały) — —, br. Nobel (akcje) 1005—, zakł. Malcowskich 291—, zakł. Putiłowskich 125—, Ludskiego Tow kopalni złota 419—, ros. Tow. kopalni złota 64—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 83.50

RÓŻANE MYDŁO KRYSZTAŁOWE

używane jest przez wszystkich, cenicych piękność.

Zawdzięczając obfitej zawartości gliceryny stale używane „№ 4711 RÓŻANE MYDŁO KRYSZTAŁOWE" nadaje skórze i barwie twarzy tę delikatność, gładkość i elastyczność, które uznane są za istotne oznaki młodości i piękności.

Jedyny fabrykant:

Ferd. Mülhens

Perfumerja № 4711. KOLONJA I RYGA.

Założ. w r. 1792.

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości.

Zadziwiająco miękka piana. Doskonały zapach. Oszczędne w użyciu. Prawdziwe tylko z zatwierdzonem prawnie „№ 4711".

Cena kawałka 25 kop.

547550

NA KARNAWAŁ!!!

Ordery kotyljonowe, serpentine, bomby i konfetti poleca

W. BORKOWSKI

WILNO, Ś-to Jerski 5; tel. 14—06; Ś-to Jańska 19; tel. 5—88.

Obstalunki zamiejscowe wysyła się niezwłocznie 6388

Po co być otyłym?

Każdy człowiek bardzo korpulentny, mężczyzna lub kobieta, może zdobyć zawsze zgrabną, naturalną figurę, jeżeli zacznie regularnie przyjmować proszki d-ra Markoni'ego, uznane jako jedynie przyjemne i zupełnie nieszkodliwe. I choćby otyłość wielką była, nie wytrzyma ona działania tego cudownego środka, tak doskonale usuwającego nadmierną otyłość. Proszki te tysiącom ludzi wracały normalną wagę i naturalne rozmiary, a także zdrową cerę, siły i energję młodości. Proszki te nietylko usuwają niepotrzebne, ociężające cząstki tłuszczu, ale działają także jako środek w najwyższym stopniu wzmacniający i z tego powodu są one bardzo cenne. Proszki wzmacniają organy trawienne i pomagają procesowi trawienia, pobudzają zdrowy i dobry apetyt, odżywiają i pomagają w przemianie materji. W ten sposób dorosły człowiek wzmacnia się odżywiającą i hartującą mięśnie odżywką (żadnych przykrych ograniczeń w rodzaju djety przy tem niema), krew wzbogaca się, system nerwowy wzmacnia, a zmniejszenie wagi prawidłowo posuwa się naprzód, nie przynosząc przy tem żadnych przykrych uczuć, ani niewygód. Figura, nogi, rysy twarzy, a nawet i piersi, wszystko to przyjmuje naturalny wygląd, mięśnie wzmacniają się i przyjmują ładniejsze formy. Proszki d-ra Markoni'ego odmładzają oblicze, przynosząc mu uczucie wesołości i cielesnego zadowolenia, uczucia, które zupełnie są nieznane osobom otyłym.

Zmniejszenie wagi tygodniowo o 4 funty.

Wiele osób traci na wadze w przeciągu tygodnia 4 funty, niektórzy 3 funty, a jeszcze inni tylko 2 funty, odpowiednio od rozmiarów otyłości. Gdy osiągniętą zostanie waga normalna, wówczas zmniejszanie się jej należy przerwać, a proszki, przyjmowane potem tylko niekiedy, nie zaszkodzą, jako środek przeciwdziałający ponownemu zwiększaniu się otyłości. Proszki przesyłane są każdemu przez pocztę po zażądaniu tychże. Po otrzymaniu rb. 3 przekazem lub gotówką, wliczając w tem już opłatę pocztową i cło, wysyłamy proszki, wystarczające na cały miesiąc. Wypisujący nasze proszki za zaliczeniem pocztowem wysyłają 1 rb. kaucji, a resztę pieniędzy wypłaca się przy otrzymaniu posyłki. Za zaliczenie poczt. dolicza się w Rosji Europejskiej 10 kop., a w Azjatyckiej 40 kop.

Jeże kto chce przed wypisaniem spróbować tego środka, to prosimy przysłać nam markami poczt. 20 kop. na przesyłkę, a my wyślemy nasze proszki w ilości, wystarczającej na dwa dni i już przez te dwa dni każdy przekona się o cudownej ich działalności, przy zupełnej nieszkodliwości dla zdrowia.

Niniejszem zawiadamiamy,

że w skład **proszków d-ra Markoni'ego T-wa „Fakir" w Berlinie** nie wchodzą żadne ani szkodliwe dla zdrowia i ani silnie działające środki, jak np. preparat żelaza tireojdin i t. p., szkodliwie działające na serce. Dla uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy, iż proszki d-ra Markoni'ego nie mają rozwalniającego działania, czem odznaczają się prawie wszystkie inne środki przeciw otyłości, zawierające w sobie rozwalniające sole lub wyciągi z niektórych owoców i morskich traw, a także nie zawierają w sobie jodu, który w rezultacie psuje żołądek. Przeciwnie, doskonały skład **proszków d-ra Markoni'ego** zmniejszając otyłość, jednocześnie doskonale działa na serce i żołądek, poprawiając trawienie.

PROSZKI d-ra MARKONI'EGO są do nabycia w większych aptekach i składach aptecznych Rossji.

Skład główny w Moskwie u E. Bewera Pokrowka 9.

T-wo „PROWODNIK"

ul. Wielka 96, dom hr. Tyszkiewicza, telef. 10-13;
„ „ 42, „ Syrkina, — — telef. 18-08.

Gumka do ścierania wyższego gatunku:
Niedźwiedzie Szyszkina, Napoleon i in.
Guma do atramentu i ołówka.
Przyrządy gimnastyczne.
Grzebienie wytwornych wyrobów—lepsze od wszystkich gatunków zagranicznych
Przyrządy chirurgiczne i hygjeniczne.
Skarpetki dla kobiet i mężczyzn.
Kółka do kluczy. — Korki hermetyczne. 2796

Kursy obsługi maszyn i narzędzi rolniczych
dla dozorców, kowali i mechaników wiejskich.
urządzane przez Wileńskie T-wo Rolnicze (przy lokalu Składu T-wa Roln. w Wilnie), rozpoczną się 16-go lutego a zakończą 23 lutego r. b.
Opłata za 8-dniową naukę rb. 5.
Wykłady i demonstracje prowadzi Inż. S. Żaliński z Warszawy.
Zgłaszania uprasza się nadsyłać: **Wilno, Zawalna 9 do Zarządu T-wa Rolniczego.**

We środę 12-go lutego w Sali Klubu Szlacheckiego
na korzyść Wileńskiego T-wa Dobroczynności **„Dobrochotnaja kopiejka"** odbędzie się
BAL-MASKARADA z LOTERJĄ ALLEGRI
na której będzie dużo cennych fantów.
Cena wejścia 1 rb. Cena biletu na loterję 25 kop.
Powoływania się na członków przy wejściu nie potrzebne. Ofiarowane na loterję fanty; pieniądze przyjmowane są codziennie w domu gubernatora od g. 11 rano.

PIERWSZE ROSYJSKIE
Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków ze zwierzętami
zawiadamia, że głównym przedstawicielem na gubernję Kowieńską mianowany został p. **Wojciech Ejmontt.** Adres: Szawle, ulica Posadna; agentem zaś na powiat Szawelski—p. **Zygmunt Rymgayiło,** poczta Kurszany, majątek Gilwicze.

W Petersburgu
Informacje i zlecenia.
Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenczeskoj Birże Truda.

PLAC do sprzedania
w wybornem położeniu i w dogodnej wielkości przy Małej Pohulance.
Dowiedzieć się: **Zawalna Nr. 3, Tołoczko.**

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S."

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych, jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 0 przesyłką rub. 10.

Z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski
TŁOMACZĘ
korespondencję literacką i handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Golos".

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z dyplomem 8 klas gimnazjum rządowego, poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty nadsyłać do Administracji „Kurjera Litewskiego" dla „M. K."

Stowarzyszenie studentów z Rosji N. J. Pirogowa, Berlin-Fridrika 134, zawiadamia studentów rodaków mających zamiar kształcić się w Berlinie, że Stowarzyszenie posiada biuro informacyjne, tłomaczy papiery we wszystkich językach, poleca tłomaczy, korepetytorów, przewodników do profesorów i po Berlinie. Przy Stowarzyszeniu egzystuja bibljoteka, klub, czytelnia i studencka restauracja. Godziny przyjęć od 9—11 g. wieczorem. Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania buhaj 3 letni pełen sił „Szwye". Folwark „Aleksandrowo" (Leśniczówka), powiat Trocki, 4 wiorsty od stacji Landwarów. 7123

Nasion oryginalnych i krajowych: zbóż, okopowych, traw, ogromny wybór posiada do zbycia dom nasienno-handlowy S. Wilpiszewski, Wilno, Ś-to Jerski 9, tel. 7-30. Cenniki na żądanie. 6355

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierż. w Nowogródskim, majątek Adamowo 380 dz. O warunkach w Adamowie, poczta Turzec 7321

Kilkaset włók jezior o T. w od st. kol. Simno do wydzierżawienia od 23 (10) listopada 1914. Obfitość: raków, sieiaw, stynki, leszczy i innej ryby. Bliższych szczegółów udziela Zarząd Dominium Matele st. poczt. Simno, gub. Suwalska 2531

Majątku z gorzelnią w gub. Grodzieńskiej, Mińskiej lub Wileńskiej, albo dzierżawy takiegoż majątku poszukuje Stanisław Rago, Wilno, Aleksandrowski bulwar 6. 5315

Pod pierwszą hipotekę na prowincję, potrzebne są 15—20 tys. rubli na domy do powiększenia fabryki. Oferty w administracji „Kur. Lit", dla „W. M." 7255

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Intel. polka poszukuje poważnego miejsca gospodyni w małej rodzinie na wsi lub zarządzającej domem w mieście; ma kaucję. Okaziciele kwitu № 994. 8656

b) Zaofiarowane:

Potrzebny jest od wiosny ekonom wykwalifikowany z dobremi świadectwami. Wynagrodzenie 300 rb. i odpowiednia ordynarja. — Tamże potrzebny pomocnik gospodarski, pensji 200—240 rb. i utrzymanie. Zgłaszać się do zarządu maj. „Sołeczniki Wielkie", poczta Biniakonie. 7348

Różne.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb. 2 — przesyłka kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga

Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 13 pol.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 35 wiecz.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 46 wiecz.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	11 25 „
„	1, 2, 3 kl.	11 42 „
„	1, 2, 3 kl.	12 16 „
„	1, 2, 3 kl.	12 30 „
Nord-Expres	1 kl.	10 38 wiecz.
(w czwartki i niedziele)		

Do Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	2 36 pol.

Do Dyneburga (Rygi)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	9 46 rano
„	1, 2, 3 kl.	9 — wiecz.

Do Święcian

Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 13 pol.
„ (letni)	2 i 3 kl.	4 42 pol.

Do Wierzbołowa

Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	5 54 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	9 45 „
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	11 55 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	3 20 pol.
„	1, 2, 3 kl.	12 — noc.
Nord-Expres	1 kl.	6 48 rano
(w czwartki i niedziele)		

Do Warszawy

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 25 rano
Mieszany	2 i 3 kl.	4 40 pol.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	7 45 wiecz.
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	5 31 noc.
Posp.-towar.	tylko 4 kl.	10 40 w.

Do Mińska (Żłobina)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	6 07 rano
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	10 45 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	6 23 wiecz.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	11 54 noc.

Do Libawy

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	6 — rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	1 05 pol.
„	1, 2, 3 kl.	8 28 wiecz.

Do Saren

Posp. (do Odesy)	1—3 kl.	6 20 r.
„ (do Kowa)	„	7 13 r.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	2 26 pol.
Osob.-tow.	1, 2, 3 kl.	7 17 wiecz.
Mieszany	2 i 4 kl.	12 40 noc.

Do Lidy

Mieszany	2 i 3 kl.	10 45 rano
„	2 i 3 kl.	3 50 pol.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	5 26 rano
„	1, 2, 3 kl.	5 44 „
„	1, 2, 3 kl.	6 06 „
„	1, 2, 3 kl.	7 01 „
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	8 45 „
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	11 30 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	7 — wiecz.
Nord-Expres	1 kl.	6 38 rano
(w czwartki i niedziele).		

Z Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	1 50 pol.

Z Dyneburga (Rygi)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 25 rano
Osobowy	1, 2 3 kl.	11 20 nocy

Ze Święcian

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 25 rano
„ (letni)	2 i 3 kl.	9 32 „

Z Wierzbołowa

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 44 rano
„	1, 2, 3 kl.	1 46 pol.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 08 wiecz.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 35 „
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	11 32 nocy
Nord-Expres	1 kl.	10 28 wiecz.
(w niedziele i czwartki)		

Z Warszawy

Mieszany	2, 3 kl.	9 20 rano
Posp.-towar.	tylko 4 kl.	10 45 r.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	11 43 rano
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 08 wiecz.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	12 20 nocy

Z Mińska (Żłobina)

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	5 11 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 47 pol.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 36 wiecz.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	10 33 „

Z Libawy

Osobowy	1, 2, 3 kl.	5 — rano
„	1, 2, 3 kl.	9 05 „
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	11 15 nocy

Z Saren

Osob.-towar.	1, 2, 3 kl.	9 30 rano
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	4 20 pol.
Mieszany	2 i 4 kl.	7 53 wiecz.
Pośp (z Kijowa)	1—3 kl.	11 09 „
„ (z Odesy)	„	12 06 r.

Z Lidy

Mieszany	2 i 3 kl.	8 56 rano
„	2 i 3 kl.	9 29 wiecz.